Nr 115. Kraków 21 Maja — Niedziela. Rok 1871.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie: . . . . . rocznie złr. 20	— kwartalnie złr. 5	— miesięcznie złr. 2	
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu“ rocznie złr. 21	— kwartalnie złr. 5 c. 25	— miesięcznie złr. 2	—
Pocztą w państwie Austryackiem „ „ 24	— „ „ 6	— „ „ 2 c. 25	
„ do Prus i Rzeszy niemieck. „ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15	
„ Francyi i Anglii „ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10	
„ Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ „ 80	„ „ 20	„ „ 7	

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „CZASU“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ul. Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowe po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „CZASU“ p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *J. Rosenzweig* II. Körnergasse Nr 2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Com*

Kraków 20 maja.

Przy wyborach do delegacyj wspólnych, powtórzył się, o ile sądzić można z telegramu, zwykły manewr stronnictwa centralistycznego. Konsekwencya opozycyjna wymagała i w tej sprawie postawienia przeszkód rządowi, pojawił się też, jak było do przewidzenia z ław lewicy wniosek odroczenia wyborów. Wszelako strategia stronnictwa doradzała cofnięcie się, jeśli nie przed rządem, to przed Węgrami, tak czułymi na to wszystko, co dotyczy regularnego ruchu machiny dualistycznej, a zatem delegacyi. Wniosek przeto odroczenia upadł.

Opozycya, którąby można w przeciwieństwie opozycyi prawno-politycznej, nazwać opozycyą konstytucyjną, przestrzega starannie zachowania dobrych stosunków z Węgrami. Ma ona słuszność, bo ta zażyłość stanowi może ostatnią podporę zachwianego stronnictwa, które odtrąca wszelką myśl pojednania z dążnością autonomiczną w krajach, i które zostało zdyskredytowane wobec korony.

Na inne zapewne pole zechcą wiernokonstytucyjni przenieść walkę z ministerstwem, może im dadzą do tego sposobność obrady nad budżetem. Odmowa lub odroczenie wyborów delegacyjnych nie przeciw rządowi, ale przeciw oponentom zwróciłby musiała następstwa niezadowolenia Węgrów. Zresztą wybór delegacyi nie ułatwia gabinetowi drogi rozwiązania izby, a tem samem nie jest ustępstwem Niemców dla hr. Hohenwarta.

Mandaty członków delegacyi wspólnych o tyle mają ważności, o ile Rada państwa, z której wyszła delegacya pozostaje nienaruszoną. Ewentualność rozwiązania Izby pociągnęłoby za sobą konieczność nowych wyborów do delegacyi z nowej Izby, a tem samem odroczyłaby zebranie delegacyi — i *odium* tegoż na gabinet zrzuciła.

Niemcy przeto nie uczynili żadnego ustępstwa z swej opozycyi *quand même*, i niepodobna przypisywać tego kroku względom na ważność spraw państwowych; był to tylko manewr zasłaniający ich naprzeciw Węgrom. Gdy Przedlitawia nie może wybrnąć z ciągłego stanu przesileń to ministeryalnych, to konstytucyjnych, w Węgrzech po raz pierwszy od zawarcia ugody, zanosi się na kryzys gabinetową. Jakkolwiek sprawy wewnętrznej reorganizacyi administracyjnej i sądowniczej dały powód do rozszerzenia się tego rodzaju pogłosek, kryzys gabinetowa w Peszcie, [illegible] przybrała [illegible] na osobie jednego ministra, musiałaby wywrzeć stanowczy wpływ na [illegible] części monarchii. Stronnictwo, które dokonało ugody i przywróciło krajowi szeroki zakres swobód i samodzielności, reprezentuje tak wydatnie dzisiejszy system dualistyczny, że ustąpienie jego przywódców od steru, musiałoby naruszyć równowagę obu części, albo w kierunku unii osobowej, gdyby do steru doszła lewica, albo w odwrotnym stosunku, gdyby miejsce obecnego gabinetu mieli zająć mężowie stanu z odcienia hr. Szecsena.

Podstawa dualizmu zdaje nam się być jeszcze bardzo silną, i dla tego właśnie nie dajemy wiary pogłoskom o rozpostarciu się kryzys gabinetowej w Peszcie. W każdym jednak razie zebranie delegacyj wspólnych, będzie nader ważnym próbierzem stanu rzeczy po obu brzegach Litawy.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 19 maja.

Dziś obie Izby Rady państwa wybierały członków do Delegacyi wspólnej, która w poniedziałek d. 22 b. m. otwartą zostanie. W tym roku z Polaków następujący deputowani zasiadać będą w Delegacyi wspólnej: pp. Zyblikiewicz, Czerkawski, Smolka, Ludwik Wodzicki, Klaczko, Czajkowski, Horodyski. Na zastępców delegatów koło polskie wybrało pp. Kirchmayera Juliana i Dra Werewyńskiego. W miejsce pp. Grocholskiego i Baszczyńskiego. W miejsce pp. Grocholskiego i Baszczyńskiego weszli więc obecnie do Delegacyi wspólnej pp. Czajkowski i Smolka. Można śmiało powiedzieć, że wybory ze strony Polaków wypadły dość pomyślnie. Za ostatnich wyborów do Delegacyi wspólnej, wyraziliśmy ubolewanie nasze, że Polacy nie wybrali p Smolki już dla jego rozległych stosunków z Węgrami. Zbyteczna więc nadmieniać, że p. Smolkę bardzo chętnie widzimy w Delegacyi.

Z dokonaniem wyborów do Delegacyj ministeryum hr. Hohenwarta — aby się tak wyrazić — uboższem jest o jedną trudność. Stało się bowiem zadość potrzebom państwowym. Teraz przyjdą na porządek dzienny dalsze kłopoty, sprawa adresowa i budżetowa. Położenie gabinetu należy nazwać fatalnem. W chwili, kiedy się zgromadzą w Wiedniu reprezentanci całej monarchii dla obradowania nad sprawami wspólnemi, obie Izby przedlitawskiego Rajchsratu rozprawiać będą o adresie do Korony wyrażającym niezaufanie do obecnego gabinetu. W Delegacyach toczyć się będą rozprawy nad budżetem państwowym, a w Reichsracie rozprawy nad budżetem przedlitawskim, kiedy budżet węgierski już dawno uchwalony. W delegacyi ma stanąć budżet państwowy na r. 1872, a Reichsrat jeszcze nie ma budżetu na rok 1871. Co do taktyki prawdopodobnej rządu wobec adresu, jeżeli przez obie Izby uchwalonym zostanie, napiszę wam w jednym z następnych listów.

Dzisiejszy *Tagblatt* wystąpił z artykułem pod napisem ciągle jeszcze nadużywanym *finis Poloniae*. Na mylnych podstawach dziennik ten się opiera w wspomnionym artykule i do mylnych dochodzi wniosków. *Tagblatt* bierze nominacyę jenerała Potapowa gubernatorem w Warszawie za fakt dokonany, o czem nam jeszcze nic nie wiadomo, i mniema, że [illegible] „Królestwo Polskie“ dopiero dziś urzędownie usunięte zostało. Nazwa „Kraj Nadwiślański“ czyli „Gubernia nadwiślańska“ nie przestraszyła [illegible] Polaków, kiedy się po raz pierwszy ukazała. Z tego więc założenia swego dochodzi dziennik wiedeński [illegible] konstytucyjnych [illegible] stać na zaprowadzenie wyborów bezpośrednich bez przyzwolenia sejmów krajowych. W ten sposób — dowodzi *Tagblatt* — Polacy osłabiają monarchię austryacką, niweczą ugodę z Galicyą i ostatniej się pozbawiają nadziei rozwoju narodowości polskiej.

Ani się nie śniło Potapowowi, jaki związek zachodzi między jego nazwiskiem a wyborami bezpośredniemi w Austryi!

Peszt 17 maja.

(*W.*) Alarm na który uderzyli, Niemcy wiernokonstytucyjni za Litawą, odbił się i tutaj. Gdyby stronnictwo wiernokonstytucyjne odznaczało się większą karnością, zaiste możnaby ich podejrzywać o konsekwentne i umiejętne a chytre działanie, celem zaszczepienia i tu, gdzie stosunki coraz pomyślniej się układają, obawy o przyszłość, strachu i nieufności, jakie ich samych dręczą.

Wyznaczenie siedliska dla sądów Iéj instancyi w Węgrzech, dało powód dziennikom wiedeńskim do tak obszernych i alarmujących roztrząsań, jak gdyby Węgry całe przewracały się do góry nogami. Wówczas jeszcze spokój tu panował, i jeden z dzienników opozycyjnych upomniał groźnie prasę wiedeńską, aby śmieci z przed własnych drzwi zamiatała, a żyjąc sama wśród nieustającej dezorganizacyi kwestyi czysto-administracyjnéj w Węgrzech, kwestyi w której większość dała bezwzględne poparcie rządowi, opozycya zaś dyskusyę lojalnie przyjęła, nie podnosiła do znaczenia przesilenia konstytucyjnego. Za podobnie niesumienne mieszanie się w sprawy węgierskie *Ellenör* obiecał nawet skuteczniejszą odprawę.

Mimo tego nie zaprzestano rozsyłać z Wiednia telegramów i korespondencyj o kryzys parlamentarnéj w Węgrzech, o dymisyach ministrów itd. Następnie przybyła dyskusya Izby panów wiedeńskiéj, którą prasa wiedeńska umiała tak umiejętnie wyzyskać dla straszenia Węgrów, mimo, że wcale nie zajęła w kwestyi stanowiska dla nich przyjaznego. Cała ta sztuczna atmosfera burzy wstrząsającej jakoby Węgrami, stworzona została bez żadnéj realnéj przyczyny wewnątrz, z zamiłowania li do przesileń na jak najszersze rozmiary, jeśli nie z głębszego wyrachowania.

Nagle przybył fakt, fakcik, podanie się onegdaj do dymisyi p. Horwata ministra sprawiedliwości, i pogłoskom nie ma już końca. Podług takowych z gabinetu wychodzi także p. Gorove, p. Pauler. Nie troszcząc się o ścisłość donoszą współcześnie, że ugoda będzie zniesiona, a unia osobista przychodzi na jéj miejsce. Daléj znowu, że hr. Apponyi Jerzy starokonserwatysta pojechał do Wiednia dla tworzenia nowego gabinetu węgierskiego itd. itd. Wszystko co tylko przerażać może jakąś partyę lub odłam stronnictwa, wszystko to jest puszczone w obieg, a opinia publiczna w Peszcie, a po części i sfery parlamentarne są pociągnięte w krąg zaczarowany niewidomego przesilenia. Stało się zatem, czego najmocniéj obawiać się trzeba było, strach wiedeński zakomunikowany został Węgrom. Strach, najgorszy doradca polityczny, i jeśli prezes gabinetu, jedyny, który ma dosyć po temu powagi, nie położy tamy sztucznie wzbudzonéj panice, usposobienie tutejsze nieufne i rozdrażnione [illegible]

Tymczasem ze wszystkich pogłosek pozostaje faktem tylko dymisya pana Horwata. Przyczyny tej dymisyi [illegible] niewątpliwą, że wcześniej lub później, w każdym razie w krótkim przeciągu czasu, [illegible] Odtąd przybyła ciężka a nawet niebezpieczna choroba pana Horwata, która nie pozwoliła mu bronić w Izbach samemu dzieła, do którego przywiązywał tak wielkie znaczenie patryotyczne i indywidualne. Choroba ta dotąd zatrzymuje go w łóżku i ona przyspieszyła podanie się do dymisyi. Tak więc pan Horwat być może pozostawi już następcy wykonanie reformy sądownictwa którą przygotował, i z któréj, rzec można, zrobił zadanie swojego życia. W dzisiejszych warunkach, nie zdaje się, aby prezes gabinetu nastawał na niego z naciskiem o cofnięcie dymisyi, ani też pan Horwat, fizycznie złamany, nie będzie skłonny do pozostania w gabinecie mimo wszelakich przemawiających za tem pobudek. Wiadomość o dymisyi p. Horwata okazała dopiero, w jak szerokich kołach stał się on popularnym. Okoliczność ta przyczyniła się nie mało do przygotowania gruntu dla pogłosek popłochu.

Co do faktycznych wieści o podaniu się do dymisyi ministrów Gorove i Paulera, mogę zapewnić, że pierwszy z nich nie tak prędko usunie się od rządu, a drugi wcale dotąd do dymisyi się nie podawał. Pan Gorove mając za zadanie wprowadzenie ładu do departamentu komunikacyi, gdzie za jego poprzedników panowała działalność gorączkowa, rzucająca na wszystkich punktach kraju zawiązki do dzieła przyszłéj organizacyi komunikacyjnéj, lecz przez to samo w wykonaniu nieoględna, upada często pod ciężarem trudnego dziedzictwa, i o ile mi wiadomo, już kilkakrotnie chciał się usunąć. Do którego z tych razów odnoszą się pogłoski powiedzieć nie umiem, lecz to pewna, że ład dotąd nie jest trwale ustanowiony w ministerstwie komunikacyi, i że do chwili przynajmniéj utrwalenia go, pan Gorove urzędu nie opuści. Wieści o podaniu się do dymisyi p. Paulera polegają podobno na wynurzeniach się jego do kogoś z przyjaciół nad uciążliwością obowiązków ministeryalnych. To wystarczyło dla alarmujących.

Dziś została zamknięta druga sesya obecnego peryodu sejmowego. Po odczytaniu królewskiego reskryptu i sprawozdaniu prezesa, Izba deputowanych rozeszła się z okrzykami na cześć króla i królowéj. Po jutrze następuje otwarcie nowéj i ostatniéj sesyi teraźniejszego sejmu, a w sobotę wybór do Delegacyi węgierskiéj do spraw wspólnych monarchii.

Reskrypt zamykający sesyę wręczył w Izbie deputowanych osobiście hr. Andrasy. Przyjazd jego z Wiednia przyczyni się najwięcéj do rozjaśnienia tutejszego horyzontu politycznego, równie niepewnego i smutnego jak tegoroczny majowy horyzont fizyczny Pesztu.

Poznań 15 maja.

Orędownik zamieszcza adres następujący do Ojca Sgo, który u nas podpisują:

„Ojcze Święty!

„W uroczystym a wielkim dniu dwudziestopięcioletniej rocznicy panowania Twego jako Papieża i króla, zbliżamy się do stóp Tronu Waszej Świątobliwości, aby złożyć wyraz wierności dla Świętej Stolicy Apostolskiej a miłości ku Twojej osobie, szczęśliwsi od braci naszych, którym ciężka dola głosu tego podnieść nie pozwala.

„Pierwszy z licznego rzędu Namiestników Chrystusowych doszedłeś w Twem wielkiem acz krzyżowem panowaniu lat rządów Świętego Apostoła, któremu Zbawiciel, kościół swój na opoce zbudowany powierzył. Jest nam to otuchą przez Opatrzność wyraźnie wskazaną, że jak pęta Świętego Piotra, tak i niecne więzy dzisiaj na duchowną Twą i świecką nałożone władzę, łaską Niebios skruszonemi zostaną; a jak teraz błogosławisz *urbi et orbi* z pod cierniowej Twej korony, tak doczekasz się radosnej dla Twej trzody chwili, kiedy błogosławieństwo to powtarzać będziesz na czele tryumfującego nad nieprzyjaciołmi kościoła.

„O to Boga błagać nie przestaniemy zbolali i słabi, ale zawsze równie wierni Twej Świętej Stolicy, od czasu, jak Krzyż Święty zajaśniał na naszej polskiej ziemi, równie spragnieni błogosławieństwa Twego, którego nam nigdy nie odmówiłeś, a o które i dzisiaj dla Ojczyzny i rodzin naszych najpokorniej prosimy.“

Policyanci podrzędnych władz rządowych, policyańci radykalizmu, straszyli lud nasz, że podpis pod tym adresem pociągnie stałą opłatę świętopietrza jako podatku, i znaczy wpisanie się do wojska krzyżowego, celem oswobodzenia Ojca Sgo; ale zachody te rozbiły się o zdrowy zmysł i zacne serca ludu naszego, który spieszy z podpisami, jak mi to z kilku okolic donoszą, lubo oprócz rozesłania arkuszy do podpisów w powiaty i parafie, z zasady unikano wszelkiej agitacyi, by ruch ten pozostawić popędowi serca i własnemu uczuciu. *Dziennik Poznański* dotąd adresu nie podał i zdania swego nie wyrzekł. W korespondencyi tylko z Berlina czytamy, że adres ten przesłano naszemu kołu poselskiemu do Berlina do podpisu, a posłowie jako tacy podpisu odmówili, nie uznając za stosowne, by wybrani podpisywali, skoro wszyscy wyborcy do podpisu są wezwani i pozostawiają sobie wolność podpisania jako ludzie prywatni. Odpowiedź ta jeśli prawdziwa, jest tylko pozornie logiczną, bo praktyka wskazuje, że podpis mandataryuszów i mandantów za pleonazm nie uchodzi; ponieważ zaś sesya parlamentu do czerwca ma się przedłużyć, zamknięcie zaś podpisów pod adres z końcem maja nastąpi, przeto posłowie nasi mogliby nie wziąść udziału w zbiorowym głosie kraju.

Inna kwestya pokrewnej natury zatrudniała znów *Dziennik Poznański* i bałamuciła sąd publiczności. Jakiś kapłan anonim zażądał rady od *Dziennika* w sprawie petycyi do parlamentu w Berlinie o niezależność Ojca Sgo. Pomijając zapytanie o radę u takiego źródła, odpowiedź wypadła, że zdrożnem i niewłaściwem jest udawać się do parlamentu niemieckiego, skoro przeciw wcieleniu do Niemiec protestujemy, i nie trzeba poczynać rzeczy, która skutku przynieść nie może, dalej zaś nie trzeba wystawiać rzeczy, o którą petentom chodzi, na szyderstwo i obelgi, a wreszcie, że mieszczą się pod tem ukryte cele ultramontanów.

W tej radzie ile słów, tyle paradoksów. Jeźli bowiem nie wolno potycyonować do parlamentu dla tego, że przeciw wcieleniu protestowaliśmy, to posłowie nasi żadnego udziału w naradach i głosowaniach brać nie powinni i po proteście należało im Izbę opuścić; kiedy tymczasem tak dobrze w sejmie pruskiej jak w parlamencie niemieckim, na mocy złożonych protestów zastrzegłszy się niemi, posłowie obradują, a my ich wybieramy. *Dziennik* więc stawia kwestyę abstencyi, bierności, zawsze przez kraj, opinię publiczną i praktykę odrzucanej. Co do skutku, czyż tylko takie sprawy wnosić się godzi i trzeba, których skutek jest pewnym? W takim razie posłowie nasi nigdyby się odzywać nie powinni, nigdy kwestyj praw naszych narodowych wnosić, a jednak pomimo braku skutku spełniają świetnie co im obowiązek nakazuje. Szyderstwa i obelgi także, gdy o obowiązek chodzi, przestraszać nie mogą, i nie przestraszyły reprezentacyi naszej ani szyderstwa kanclerza, ani obelga ze strony Izby w poparciu wyłącznem ze strony Bebla i Schrapsa, gdy o obronę prawa i prawdy chodziło. Ukryte zaś cele ultramontanów, my wyjawiamy: nie jest to cel ukryty, który mieści petycya, bo petycyonaryusze przyznają się do niego zawsze i wszędzie.

Pokój stanowczo zawartym został, i pokazuje się, że obgadywano kanclerza twierdząc, iż złagodził względem Francyi warunki pokoju. Nam wydają się one jeszcze twardszemi, i innych też po żelaznym hrabi, a dziś księciu, spodziewać się nie można było. Ale nie spodziewaliśmy się tego cynizmu polityki sukcesu, do jakiego się przyznał kanclerz w swej mowie, oświadczając, że gdyby pokój nie

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK WIEDEŃSKI.

Broszura, o której mało piszą — ciekawe jej szczegóły o wysoko postawionych osobach — stosunki dziennikarstwa wiedeńskiego — bogactwo dzienników i reklama przedsiębiorstw handlowych — przykłady działalności dzienników na polu gospodarskiem — zdanie zagranicy o gospodarskich stosunkach w Wiedniu — Komuna paryska i jej ambasador w Wiedniu.— Wzmianka o przypadku, jaki spotkał Klaczkę.— Teatra — p. Hoffmann w Wiedniu — Opera— „Dama z Kamelią“ w Karltheater.

Pojawiła się temi dniami w Lipsku broszura, o której tutaj w dziennikach dotąd nawet wzmianki znaleźć nie można. Broszura ta dotyczy stosunków gospodarskich w Austryi. Nosi ona tytuł: *Volkswirthschaftliche Zustaende in Oesterreich.* Jeżeli tylko część materyału tam nagromadzonego jest zgodna z prawdą, nie dziwimy się milczeniu, z jakiem broszurę wspomnioną przyjmuje prasa wiedeńska. To co autor pisze o działalności pierwszego ministra państwa austryacko-węgierskiego na polu gospodarskiem, może być przesadą, może być potwarzą, ale samo wypowiedzenie podobnie ostrych i przykrych zarzutów, jakie zawiera broszura pomieniona, zdolne podkopać do reszty powagę kanclerza i zniweczyć wszelkie zaufanie do niego. Dobre imię tak wysoko położonego dostojnika musi być nieskalanem, a z takich oskarżeń, w jakie obfituje broszura, oczyścić się powinien każdy mąż stanu, bo honor państwa na szwank jest narażony, jeżeli ten, co kieruje losami jego, staje się przedmiotem hańbiących pocisków osobistych. W procesie, jaki w tym względzie wytacza broszura, trudno już wydać wyrok potępiający, trzeba jeszcze poczekać na bliższe wyjaśnienia i dowody.

Łatwiejszym jest sąd o wzajemnych stosunkach między bankami, przedsiębiorstwami kolejowemi a dziennikarstwem wiedeńskiem. Tu autor z wielką znajomością rzeczy odkrył nam prawdziwą otchłań, nad jaką stanęła społeczność wiedeńska. Nie szczędzi żadnych nazwisk, wymienia bankierów, dyrektorów zakładów publicznych, właścicieli dzienników, zgoła występuje jak oskarżyciel z dowodami w ręku; a ktokolwiek tylko nieco jest obeznany z stosunkami wiedeńskiemi, po przeczytaniu tej części broszury powie niezawodnie, że to słaby zaledwie obraz rzeczywistej zgnilizny na polu gospodarskiem. Dzienniki w Wiedniu szybko się wzbogaciły, ale banki, koleje żelazne i inne przedsiębiorstwa bez dzienników się obejść nie mogą. Można tu śmiało powiedzieć, ręka rękę myje. Sprzedajność prasy tutejszej, w rzeczach dotyczących przemysłu i handlu, weszła w przysłowie; każde nowe przedsiębiorstwo niejako imię i byt swój okupić sobie musi, a ze staremi przedsiębiorstwami stałe układy wiążą prasę publiczną. Złe przedsiębiorstwo potrzebuje pochwały, dobre nie zniesie nagany, jeżeli się czytelnik w dziesięciu dziennikach z nią spotka. W tem leży cała siła reklamy prasy. Zaledwie się akcye lub papiery jakiego banku, stowarzyszenia lub kolei ukażą, już niezliczone dzienniki głoszą ich sławę, a łatwowierna publiczność idzie na lep i spieszy oddać swe mienie, które najczęściej przepada. Ostatnie katastrofy giełdowe były obfite w tego rodzaju przykłady. Reklama dobrze zapłacona wyśrubowała kursa papierów, a kosztem niedoświadczonej biednej publiczności wzbogacali się tak zwani wielcy giełdziści i bankierowie i wznosili te koszary czynszowe, zwane pałacami na *Ringstrasse.* Prawie każde większe przedsiębiorstwo bankowe, prawie każda dyrekcya większej kolei żelaznej posiada formalne bióro prasowe, które utrzymuje najserdeczniejsze stosunki z wszystkiemi dziennikami stolicy. Organ opinii publicznej, co się uważa za pominięty, dopóty dokucza ciągłemi napaściami przedsiębiorstwu, dopóki nie odbierze niemylnych dowodów życzliwości. Jeżeli się pojawia inserat większy banku lub kolei w jednym z dzienników, wszystkie inne go powtarzają, lubo o to nieproszone wcale i przesyłają po prostu rachunek dyrekcyi, naturalnie wygórowany. Z skromności i uczciwości większej części dzienników polskich tutaj szydzą. Bywają i wypadki, że dzienniki przymuszają banki lub koleje do płacenia haraczu. Dzieje się to w sposób podwójny. Właściciel dziennika umieszcza artykuł pełen zarzutów przeciw niedbalstwu i nieładowi w tem lub owem przedsiębiorstwie, a kończy frazesem, że to jeszcze nie najgorsze, i obiecuje czytelnikom w dalszym artykule jeszcze ciekawsze podać szczegóły. Ogłoszeniu takich szczegółów właśnie dyrekcye zapobiedz się starają. Inny rodzaj wywierania pressyi jest dość powszechny. Pisze się artykuł nienawistny przedsiębiorstwu i posyła się do dyrekcyi, jako nadesłany niby dziennikowi z wiarogodnej strony. W ten sposób dziennik daje dyrekcyi sposobność, aby zaradziła ogłoszeniu artykułu.

Za granicą, szczególnie w Niemczech, gdzie stosunki gospodarskie na silniejszej i zdrowszej spoczywają podstawie, czują wielką odrazę do wszystkiego, co się dzieje na tem polu w Wiedniu. Niechęci zagranicy do pewnych przedsiębiorstw tutejszych nic tak dobrze nie dowodzi, jak odpowiedź dana ze strony ministerstwa bawarskiego zarządowi jednego z świeżo powstałych banków wiedeńskich, który się polecił względom rządów niemieckich. „Potrafiliśmy się ochronić od waszej zarazy na bydło, (*Rinderseuche*)), da Bóg potrafimy się również i od waszej manii zakładania banków (*Gründerseuche*) ochronić.“ Trudno orzec, czyje dochody są wyższe, czy dyrektorów przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych lub technicznych, czy też właścicieli dzienników. Wydawnictwo ostatnich chyba w Londynie równie popłaca, jak w Wiedniu, właśnie z powodu tajemniczych stósunków pieniężnych z przedsiębiorstwami.

Od tej istnej „Komuny“ wiedeńskiej do rzeczywistej Komuny paryzkiej nie jest tedy skok bardzo śmiały. Zresztą Komuna francuzka postarała się o żywe ogniwo wiążące ją z „Komuną“ wiedeńską. Wiadomo wam zapewne z dzienników i z własnych korespondencyj paryzkich, że „obywatel“ Fraenkel, który zasiada w Komunie, jest obywatelem austryackim. Otóż „obywatel“ Fraenkel — nazwisko to pachnie Galicyą — niezadowolony z reprezentanta Francyi na dworze wiedeńskim margrabiego Banneville, napisał do jednego z swych przyjaciół w Wiedniu, kupczyka, że Komuna jego przeznaczyła na ambasadora Narodu w Wiedniu; radził mu atoli, aby nie zajął biór poselstwa francuzkiego na *Lobkowitzplatz*, dopóki Komuna nie sprzątnie p. Thiersa i całej jego czeredy zwolenników w Wersalu. Szczęście dla p. Bannevilla, że „obywatel“ Fraenkel jeszcze przez krótki czas mu zostawia pałac poselski.

Ten kupczyk wiedeński, mający objąć z polecenia Komuny paryskiej urząd ambasadora Francyi przy boku Cesarza austryackiego, żywo mi przypomina owego dygnitarza Komuny w *Administration des Tabacs* w Paryżu, o którym pisze p. Klaczko w swych „notatkach z podróży.“ I tak mimowolnie splotła mi się Komuna paryzka z wzmianką konieczną o przypadku, jaki spotkał niedawno p. Klaczkę. Dzienniki podniosły większy alarm o tej przygodzie, aniżeli się należało, i tak p. Klaczko przez parę dni odbierał niezliczone wizyty kondolencyjne, między innemi od osób wysoko położonych, naturalnie „klerykalno-feudalnych“, które pospieszyły wyrazić publicyście naszemu żywe współczucie, że go jakiś „liberalny“ lub „socyalistyczny“ fiakier przejechał za tak srogie prześladowanie Komuny w *Przeglądzie polskim.*

Oprócz ruchu politycznego od niejakiego czasu główną uwagę ściągają na siebie teatra. *Burg* przeżuwa stare sztuki i oczekuje przybycia panny Ziegler. Słynna ta artystka dramatyczna miała rozpocząć swe role gościnne 16 maja, lecz zatrzymana przez dyrekcyę teatru nadwornego w Berlinie, gdzie obecnie bawi i świeże zbiera wawrzyny, ukaże się dopiero 22go po raz pierwszy w roli Joanny dziewicy Orleańskiej Szyllera. Ulubiona artystka krakowska p. Antonina Hoffmann przybyła do Wiednia dla zobaczenia p. Ziegler, chcąc sobie przyswoić niejednę z jej ról i studyować cechę gry tak wielbionej przez krytyków artystki niemieckiej. Jeżeli się więc powrót p. Hoffmann do Krakowa nieco opóźni, to teatr nasz na pobycie swej artystki w Wiedniu z pewnością tym razem tylko zyskać może, bo sposobność widzenia p. Ziegler nie tak często się nadarza. W teatrze na Wiedeniu śpiewacy włoscy, a w pierwszym rzędzie znakomita śpiewaczka p. Artôt zachwycają publiczność; w Operze ciągle nowi artyści się pojawiają w rolach gościnnych, lecz są to śpiewacy dość średniego talentu i głosu. *Karltheater* pozyskał w osobie p. Jaunera, byłego reżysera teatru drezdeńskiego, cenny nabytek dla ról charakterystycznych, a od kilku dni na deskach teatru tego przedstawiają nowy dramat Brachvogla: *Die Harfenschule* którego dotąd nie widziałem. Natomiast mogę wam donieść o wczorajszem przedstawieniu „Damy z Kamelią“ Dumasa syna w *Karltheater.*

Dramat ten, wypchnięty z *Burgu*, panna Wolter zawsze sobie obiera, ilekroć ma grać na jakiś cel dobroczynny. Nie myślę wam pisać krytyki dramatu, bobym nic nowego nie mógł o nim powiedzieć. Jest to jedna z tych sentymentalnych sztuk francuzkich, co uczucia i nerwy widza bierze na prawdziwe tortury. Nikt nie zdoła rozwiązać tego zagadnienia, jakie postawił Dumas w swym dramacie a z jakiem się spotykamy w „Pojęciach pani Aubray“, bo nikt nie zmieni porządku społecznego, zwyczajów i obyczajów. Pomimo całego współczucia dla losu pięknej grzeszniczki Marguerite, niktby sobie inaczej nie postąpił w równem położeniu, jak ojciec Duvala z Damą z Kamelią. Ileż to łez p. Wolter (Marguerite Gauthier), p. Sonnenthal (Armand Duval) i p. Lewinsky (Anatole Duval) wyciskali wczoraj słuchaczom grą swoją pełnej prawdy. Tak uroczysta cisza nie panuje na przedstawieniach Hamleta w teatrze, jak na przedstawieniu „Damy z Kamelią“, lecz żaden płacz i łkanie nie zdołają z dramatu tego zetrzeć piętna pewnej *frivolité* i wysokiej niemoralności.

został zawartym, byliby zajęli Prusacy Paryż, aby zmusić rząd francuski do wykonania nałożonych sobie warunków, byliby zajęli Paryż czy siłą, czy drogą układów z Komuną. Otóż ostatnie te słowa są skazówką, dokąd idziemy. Gdzie szukać moralności jakiej takiej w polityce, gdzie zasady, skoro kanclerz nowego cesarstwa dla sukcesu przypuszczał możność wchodzenia w układy z Komuną paryską. Po tych słowach już nietylko *vae victis*, ale *vae mundo* zawołać trzeba, kiedy taka polityka jest możliwą, kiedy słowa takie mogą wyjść z ust kierownika najpotężniejszego dziś państwa.

Berlin 18 maja.

+. Ma tu pojutrze przybyć carowa wraz ze swą córką W. Księżniczką Maryą w drodze do Ems. Zabawi ona dwa dni. Cesarzowa Augusta po odebraniu doniesienia o przybyciu carowej opuściła Berlin, udając się do Badenu, zapewne aby uniknąć urzędowego przyjęcia, gdyż ani przybycie carowej, ani uchylenie się od jej widzenia cesarzowej niemieckiej, nie może mieć politycznego charakteru. Następca tronu również opuścił Berlin, udając się na chrzest nowo narodzonego syna księcia Szweryńskiego.

Wiele dzienników podaje wiadomość, jakoby rząd zamierzał nabyć od Księcia Thurn Taxis jego dobra Krotoszyn położone w Poznańskiem, aby takowe oddać ks. Bismarkowi; lecz stosownie do informacyi, jakie posiadam, mogę zapewnić, że to wiadomość zupełnie fałszywa i niemająca żadnej podstawy.

Ciekawym jest artykuł w wczorajszej *Provinzial Correspondenz* o pokoju frankfurckim. Organ ministeryalny stara się dowieść, że pokój frankfurcki wskazuje na istotną przyjaźń ze strony Niemiec, i używa wyrażeń oburzających wszystkie zdrowe zmysły, kiedy stara się dowodzić, iż Francya, skoro ochłonie, będzie wdzięczną Niemcom za ich politykę w czasie wojny.

Nie ma jeszcze rozporządzeń co do powrotu wojsk z Francyi. W tym celu mają zapaść postanowienia na naradzie wojennej, jaką Cesarz zamierza zwołać. Niesłusznie poczytano ruchy wojsk około Paryża za oznakę wybierania się ich do kraju; chodziło jedynie o skoncentrowanie armii w bliskości teatru wojny domowej. Przed ratyfikacyą traktatu i uspokojeniem Paryża, wojska okupacyjne nie zostaną uszczuplone. Nie można też przywięzywać wagi do doniesień dzienników, że uroczyste wejście do Berlina nastąpi w początkach czerwca, zaledwie bowiem ku końcowi przyszłego miesiąca będzie to mogło mieć miejsce. Wyjazd cesarza do wód z tego powodu ciągłej ulega zwłoce.

Ponieważ podczas Zielonych Swiątek, Parlament nie będzie miał żadnych feryj, zapewne więc ukończy swe prace do połowy czerwca.

Paryż 14 maja.

Przyszła nareszcie chwila rozczarowania. — Najgorliwsi obrońcy Komuny wróżą jej bliski upadek; ale ci szepczą sobie do ucha tę złowrogą nowinę, kiedy śmielsze dzienniki jak np. *Le... Journal*, (wyrzucił tylko nazwę *Petit*, i mimo zakazu wychodzi) głośno doradza, aby słabszy poddał się silniejszemu, a tym słabszym nie może być pod żadnym względem kto inny jak Komuna. Cóż robić? trzeba broń złożyć, uznać się zwyciężonym, i przyjąć warunki, jakie się podoba zwycięzcy narzucić. Dalszy opór jest głupotą niczem więcej. — Jakże zwyciężyć możecie, (mówi dalej), kiedy pomiędzy wami od początku panuje antagonizm. Podzieleni jesteście na federalistów i jakobinów, i niby jesteście w zgodzie, dopóki nie pożrecie jedni drugich; ale przypatrzcie się zasadom waszym.

Federaliści chcieliby widzieć Francyę rozczłonkowaną na komuny, mające swój rząd osobny, a podburzyć klasę pracującą przeciw mieszczaństwu (*la bourgeoisie*), czyli, jak internationalni wyrażają się technicznie, wyswobodzić rzemieślników z pod jarzma ich patronów, zrewolucyonizować stosunek między kapitałem i pracą, jednem słowem zniszczyć feodalizm przemysłowy.

Jakżeż podobne zasady mogą iść w parze z zasadami synalków Jakobinów 1792, których najpierwszem godłem jest: *Rzeczpospolita francuska, jedna i niepodzielna.*

Jakobinizm znaczy supremacyę idei czysto-demagogicznych bez różnicy kast i pochodzenia. Federalizm przeciwnie chce, aby ręczna praca dominowała nad wszystkiemi klasami społeczeństwa. Pierwszy jedynie i bezpośrednio porywa się na instytucye polityczne, drugiemu się zdaje, że trzeba głównie kapitałowi wypowiedzieć wojnę. Jakobinizm naśladujący wszystko, co było haniebnem w pierwszej rewolucyi, ma za artykuł wiary: *że nie ma zbrodni w rewolucyach*; federalizm przeciwnie nie dba o Marata i jemu podobnych, a szuka swych wieszczów w Babeufie, Proudhonie i w Auguście Combe.

Zdawałoby się, że jeden jest walką przeszłości z przyszłością, drugi walką przyszłości z przeszłością. Nic więc dziwnego, że dziś ostatni postrzegłszy, że zamiast pracy organizują tylko ruiny, rzeź i morderstwa, uchylają się od wspólnictwa z małpiarzami, mającymi jeszcze figurować dawniej ale nie dziś wśród XIX wieku.

Zwalenie kolumny Napoleona *Times* przypisuje duchowi federalistów, bo ich *credo* zależy przedewszystkiem na zupełnem poświęceniu uczucia patryotycznego dla urojonego jakiegoś powszechnego braterstwa. To braterstwo nie jest wszakże miłością bliźniego, nie opiera się na nauce Chrystusa, a ściąga się jedynie do stowarzyszonych we wszystkich krajach.

Kolega mój G. *de Rahoza* z białej Rusi, wiedząc, że czasami do was pisuję, przyniósł mi kilka dzienników, w których umieścił dwie reklamacye. Pytałem go, dlaczego to *de* figuruje — „a to, widzisz, aby tym panom pokazać, żem szlachcic, i że ich się nie lękam, chociaż jestem w drugiej kompanii 15go batalionu gwardyi narodowej jako taki zapisany.“ Pierwsza reklamacja w formie listu do Gambona członka Komuny, w imieniu wielkiej liczby mieszkańców ulicy Grenelle S. Germain, żądająca, aby się przyczynił do uwolnienia Arcybiskupa, tak bezprawnie, tak niesprawiedliwie, jak się wyraził, wtrąconego do więzienia. W drugiej protestuje przeciw zamknięciu szkoły wolnej na jego ulicy i obok jego domu urządzonej przez *braci* (fréres), w której 300 chłopaczków bezpłatną znajdowało edukacyę. — Skasowaliście dekretem waszym wszystkie szkoły kongregacyj, ale ta do żadnej kongregacyi nie należy, i policya bezprawnie, bo bez dekretu, zamknęła ją — naruszacie własność prywatną; — obowiązkiem więc jest każdego, mającego odwagę obywatelską, ostrzedz was o tem nadużyciu.

A mnie się zdaje, że tego rodzaju reklamacyj szanowna Komuna wcale nie uwzględnia. Ileż to było protestacyj drukarzy przeciwko naruszeniu wolności druku? Kilka tysięcy robotników pozbawionych zarobku, po zakazie dzienników w niebogłosy wołało do Komuny, że gwałt popełnia. — I cóż? Odpowiedzią jedyną było skasowanie kilku innych. Piekarze, kiedy im zabroniono piec w nocy, pytali Komuny, alboż to nam nie wolno iść spać, kiedy się podoba? a co wam do tego? Otóż ci nie stosują się do woli Komuny, i nie śpią w nocy a chleb pieką; napastowani są przez gwardyę, która wypieczony chleb zabiera. — Czasem a nawet często w skutek rekwizycyj zabierają i chleb pieczony we dnie wedle regulaminu — ztąd bywa, że my miewamy jednego dnia chleb świeży, drugiego czerstwy, a trafia się też, że się obywamy bez niego, ale mimo to trzeba wierzyć, że jest wolność, równość i braterstwo.

Na przedmieściu mojem Batignolskiem często dostawałem kartkę drukowaną, od stojącego na rogu ulicy chłopaka. Myśląc, że to jakiś anons taniego obuwia lub co podobnego, rzucałem na ziemię, ale wczoraj zajrzałem we środek i czytam: „dnia 22 floreala (tojest 12 maja) *Klub przyjaciół porządku będzie miał posiedzenie swoje w lokalu Michała na ulicy Jana.* Coby to znaczyć miało? Wracam do chłopaka, a ten mnie objaśnia, że klub zbierze się w kościele S. Michała na ulicy S. Jana, że tam zaczynają od intonacyi Marsylianki z towarzyszeniem organu, a mowcy, ale jacy! aż miło słuchać z kazalnicy raz wraz gadają. A kobiety bywają też? spytałem. „Dawniej to się schodziły, ale teraz, kiedy która z klubu wynijdzie na ulicę, to jej inne baby tyle nadokuczają, że już drugi raz nie śmie pójść do niego.“

Jużem miał zamknąć list, kiedym sobie przypomniał o zaszłym nowym jeszcze dekrecie Komuny, z którego dyrekcya waszego teatru może korzystać. Brzmi on jak następuje: „Zważywszy, że dyrektorowie teatrów przywykli do złego nałogu dawania reprezentacyi wieczorem a nawet w spóźnionéj już nocy, zważywszy, że to jest przeciwne dobrym obyczajom, fatyguje aktorów a spektatorów snu pozbawia, postanawiamy: Koncerta i wszelkiego rodzaju reprezentacye, tylko w porze dziennéj mogą mieć miejsce.“

Jakżeż nie uwielbiać Komuny, która o zdrowiu naszem ma tak pieczołowite staranie. Łatwo jéj tę słabość ukazomanii przebaczyć, ale gdybym był Rahozą, tobym tym prawodawcom przypomniał jedną powieść wschodnią o jakimś Likurgu, co zmieniał lada dzień kształt rządu w swoim kraju, i zapadł w ciężką chorobę i przywołał lekarza. Ten mu od razu przepisał wielorakie lekarstwa. A to na co tyle? Abyś prędzéj wrócił do zdrowia. Ależ między niemi są sobie przeciwne? Być może, że się mylę, ale ja chciałem tak traktować chorobę, jak ty kraj swój traktujesz.

Le Vengeur powiada o Komunie: że ona jak Galileusz; możecie czynić mi zarzuty: a mimo to, ja się kręcę, i dodaje: tak, kręcisz się, ale w zaklętem kole.

Co za nieszczęście, że przyszło jéj na myśl zajrzeć także i do *Biblioteki narodowéj* i polecić obyw. Eliaszowi Reclus jéj reorganizacyę radykalną. Bodajby została w całości, a nie jak biblioteka Thiersa, z któréj wiele ksiąg najlepszych w przewożeniu rozkradzionych zostało. Thiers dowiedziawszy się o zburzeniu domu swego miał powiedzieć: *Cette manière de raser ne leur fera pas de favoris.* Doczekamy się i reakcyi, a co wtenczas poczniecie wy gadać przeciw niéj, wy, coście żadnéj nie uszanowali wolności?

Ale dość téj jeremiady. Tu patrząc na bezprawia, to się lżéj sercu robi, gdy można choć na papier wylać oburzenie swoje. Wszakże kończyć trzeba i iść oddać ostatnią posługę zmarłéj śp. Tekli Wołowskiéj matce Ludwika, którą dzisiaj grzebiemy. Poważna to była matrona, powszechnie lubiona. Po stracie męża od bardzo wielu lat zawsze nosiła grubą żałobę. Znana wam jest zapewne jéj praca: *Historya polska*, któréj pierwszy dopiero tom wyszedł z druku.

Zurich 15 maja.

(*K.*) Z ubiegłych dwóch tygodni maja dałoby się podnieść wiele faktów, o których można powiedzieć, że stanowczo wpłyną na losy Francyi. Nie potrzebuję ich tu zestawiać, bo znane są dostatecznie z telegraficznych doniesień. Na niektóre z nich wreszcie zwracałem uwagę w listach moich. Obecnie dorzucę jeszcze jeden charakteryzujący dobitnie stanowisko ruchu miast większych, który w ostatnich czasach tak mocno zaniepokoił izbę francuską. Ma on tem większą doniosłość, ile że wpłynie prawdopodobnie i na postanowienia innych jeszcze rad gminnych, które dotąd ostatecznie nie zerwały jeszcze z Wersalem. Wspominałem kilkakrotnie, że w Lugdunie zachodziła obawa, iż nowa rada gminna wybierze, mimo Thiersa, sama swojego mera. Stało się to na posiedzeniu piątkowem tejże rady, które i dla innej jeszcze przyczyny jest uwagi godnem. Przeto opiszę wam je nieco szczegółowiej.

Zebrało się członków 23ch, brakujący 4rej bowiem nie mogli przybyć dla tego, że dwóch jest posłami w Wersalu, dwóch zaś Ferrez i Manillez w więzieniu z przyczyny rozruchów na Guillotière. Jak już doniosłem, powodowali się wyborcy przy ostatnich wyborach wyłącznie prawie względami politycznemi. Gminna więc rada Lugduńska uważała za dobre nadać sobie pozór odpowiedni tej okoliczności. Siedmiu członków zajęło siedzenia po prawicy, szesnastu po lewicy. Podniesiono natychmiast po rozpoczęciu posiedzenia kwestyę wyboru mera. Jeden tylko Blanc oświadczył otwarcie, że ze względu na istniejące prawo wstrzyma się od głosowania, reszta była za przedsięwzięciem wyboru. Mówiono wiele i gorąco, choć granic przyzwoitości nie przekraczano i zbyt wielkich zarzutów rządowi czynić widocznie unikano. Radcy bowiem są pełni nadziei, że do starcia z Wersalem z tego powodu nie przyjdzie, przynajmniej nie chcą być jego powodem przez zbyt namiętne postępowanie. Odwoływano się między innemi na miasta Macon i Grenoble, które jakkolwiek liczą więcej niż 20000 mieszkańców, wybrały przecież same swoich merów, i od rządu nie były za to pociągane do odpowiedzialności. Już ci wybrany został dawny mer p. Hénon prawie jednogłośnie, bo trzech tylko członków, należących do partyi umiarkowanych republikanów, wstrzymało się od głosowania. Po skrutynium oświadczył on, że wybór przyjmuje, aczkolwiek dla niezupełnego kompletu rady może uważać go za prowizoryczny; dalej zapewnił, że wszelkich sił dołoży do zachowania wolności municypalnych; a w końcu — i to najważniejsza część jego odezwy — wspomniał, iż wkrótce obywatele Francyi będą powołani do urny, aby wybrać nowe zgromadzenie narodowe, bo w skutek zawarcia pokoju mandat obecnego zgromadzenia skończy się: wtedy więc wypadnie im samym wszystko uczynić, by uchować Rzeczpospolitę od upadku.

Rzecz to łatwa do pojęcia, że wobec znanego dążenia Wersalczyków do przyswojenia sobie praw konstytuanty, jako też do skompletowania się przez rozpisanie uzupełniających wyborów na tych 113 posłów, których miejsca obecnie są opróżnione, oświadczenie to jest bardzo ważnem. Słów mera Lugdunu nie można, uważać jako objaw jego osobistego tylko przekonania. Tak samo jak on, zapatruje się na teraźniejsze położenie cała jego partya, tak licznie w miastach reprezentowana, a więc i ci, co zwołali kongres municypalny do Bordeaux i Lugdunu, ciążący nakształt nowej zmory na piersiach rządu i zgromadzenia narodowego. Widoczna więc, że jeśli w Wersalu zechcą trwać w swojem postanowieniu i o rozwiązaniu izby nie pomyślą, przyjść może do otwartego zerwania miast ze zgromadzeniem.

Donoszą także z Lugdunu o innym jeszcze fakcie potwierdzającym to, co dopiero powiedziałem. Projektowany kongres municypalny, który w tem mieście zwołany był na wczoraj dla miast południowo-wschodnich, ma się odbyć mimo zakazu, z tą tylko zmianą, że mu nadadzą pozór zupełnie prywatnego zgromadzenia. Na wczoraj też zapowiedział Barras, który dotąd jeszcze dowodzi gwardyą narodową, cofnąwszy pono swoją dymisyę na nalegania Hénona, wielką rewię. Gotują się przybyć na nią wszystkie stowarzyszenia republikańskie istniejące w Lugdunie, aby jak zapewniają, wyprawić potem wraz z gwardyą narodową wielką demonstracyę na cześć kongresu, mającego podówczas debatować w wielkim teatrze. W tych dniach otrzymamy tu niezawodnie bliższe o tem wszystkiem szczegóły. Władze rządowe zachowują się dotychczas wobec tych przygotowań, o których jawnie po całem mówią mieście, wcale spokojnie, jakby nie sprzeciwiały się manifestacyi. Możnaby sądzić z tego, że obędzie się bez rozruchu i nowego krwi przelewu, wszakże wypada niezapominać, że ostatniemi czasy konfiskowano wszystkie dzienniki, które wystąpowały przeciw rządowi z powodu sprzeciwiania się jego projektowanemu zjazdowi. Dziennikowi *Progrès* za artykuł zbyt gorący wytoczono nawet proces.

Jak postąpiła Marsylia w kwestyi wyboru mera, nie wiadomo jeszcze. Wiadomości ztamtąd sięgają do 13 rano, wszakże o posiedzeniu rady gminnej nie donoszono nic dotąd. Ze składu jej nie wypadałoby wnioskować, że postąpi, jak Lugdun, większość bowiem członków należy tam do umiarkowanych republikanów; jednak w takich wypadkach przykłady bywają zaraźliwe. Temi dniami aresztowano tam nowego wysłańca Komuny paryskiej niejakiego Perauteux, który przybył w celu podburzania ludności do nowych zamachów na spokojność. Z Avignonu donoszą o wypuszczeniu na wolność p. Bordone, o którego aresztowaniu donosiłem dawniej. Z Algieryi przybywają uspakajające nowiny, mianowicie miał się tam stan polepszyć po śmierci jednego z głównych przywódzców powstania, wszakże do zupełnego spokoju i tam jeszcze daleko.

Francuskie i nasze dzienniki jednogłośnie zapowiadają blizki upadek Paryża, gdzie anarchia i zamięszanie panują do tego stopnia, iż zmieniający się co chwila dowódzcy, i ministrowie nie mają nawet czasu wydrukować zwykłych swych odezw do ludności. Sobotni *Temps* wychodzący w Saint-Germain, zdając sprawę o działaniach komuny, komitetu centralnego, komitetu *du salut public* i innych jeszcze władz paryzkich, które co chwila wydzierają sobie nawzajem panowanie, kończy temi słowy przepyszny swój artykuł: Jedno, co można powiedzieć na pochwałę dyktatorów z *l'hôtel de Ville* jest to, że jenialnie potrafili uczynić się znienawidzonymi i wzgardzonymi od początku swego działania aż do końca. — Ten sam dziennik zaniepokojony jest trochę ucieczką Rossela, który potrafił się schronić przed poszukiwaniami Bergereta wraz ze stróżem swoim Gérardin, byłym członkiem komitetu *du salut public*; mniema on bowiem, że Rossel pokusi się o dyktaturę wojskową, której utworzenie radzi Rochefort, i uzyskawszy takową, energią swoją przedłuży opór Paryża. Kiedy już mowa o stolicy Francyi, to pozwólcie mi powiedzieć słów kilka w odpowiedzi „rodakowi“, co temi dniami wysłał z niej długi list do *Kraju* jakby w uniewinnienie Komuny i Dąbrowskiego napisany. Według mnie, obrona ta gorzéj wypaść nie mogła. O Komunie nic nie powiem, gdyż ta sama siebie najlepiéj sądzi czynami, które uniewinniać może ten, co nie ma albo nie chce mieć pojęcia o podstawach każdego społeczeństwa. Co zaś do Dąbrowskiego, to rzecznik jego, dostępujący niekiedy zaszczytu jeżdżenia z nim w jednym powozie, nie tylko, że go nie obronił, ale wręcz potępił na zawsze. Z rozmowy z jenerałem, której treść podaje, widać jasno, że tenże nie wątpił wcale o prędszym lub późniejszym upadku sprawy, której bronić się podjął. Przyjąłem urząd tylko dlatego, aby zemścić się na Trochu, który go podczas wojny użyć nie chciał; dla dogodzenia więc miłości własnej nie zawahał się stanąć na czele ruchu, [którego następstwem jest zbrodniczy przelew krwi bratniej i inne karygodne przestępstwa.. Czy szlachetny, prawy, obowiązek swój pojmujący człowiek zdołałby coś podobnego uczynić? Czy oddałby się w usługi sprawie, której nielegalność w duszy uznaje, a upadek przewiduje? Niezawodnie tylko dla dostarczenia nam tem jaśniejszych dowodów winy Dąbrowskiego został list powyższy napisany i wydrukowany. Bo też i w Paryżu nie wszyscy są zachwyceni jenerałem. W dzienniku *Avenir national* można przeczytać list z więzienia Mazas, który tak brzmi: Obywatele! dnia 11 kwietnia komendant placu Dąbrowski kazał mnie aresztować, nie powiedziawszy, dlaczego. Od 23 dni jestem tu, niewiedząc, za co. Nikt nie przyszedł dotąd zrobić zemną protokółu. Znajomi, którzy mnie odwiedzają, nie wiedzą także, za co zostałem aresztowany. Czy nie jestto krzyczące i straszne (épouvantable) nadużycie władzy? Pisałem 50 listów do wszystkich władz, żadnej odpowiedzi! Jestem zmuszony apelować do publiczności. Pozdrowienie i braterstwo. Podp. Epailly komendant sztabu gwardyi narodowej.

Kto nie waha się użyć podobnych czasów do rozwinięcia swych skrzydeł, by dogodzić miłości własnej tylko i dumie obrażonej — a przytem tak postępuje — ten nizko, bardzo nizko może lada chwilę upaść. W każdym razie zaś musi być przygotowany na ostry sąd opinii, bo do objawienia swoich militarnych zdolności lepszej można było czekać chwili.

Z Wersalu donoszą o wielkiej niespokojności Thiersa i Izby względem projektowanego kongresu municypalnego. Mówią, że rozmaite partye zgodziły się raz na zawsze nie podnosić w izbie kwestyj, które rozdrażniają tylko namiętności polityczne. W ogóle czuć się daje w kołach poselskich niekłamana chęć zgodniejszego, jak dotąd, postępowania. Intrygi bonapartystowskie do tego stopnia miały się stać jawnemi, że nie tylko republikanie, ale i orleaniści domagają się usilnie od Thiersa, by im raz tamę położył. Donoszą ztamtąd także, iż przy zdobyciu cytadeli Issy, owi 350 konfederatów, o których wzięciu w niewolę zapewniały telegramy, zostali pozabijani przez żołnierzy, mimo, że oficerowie usiłowali temu przeszkodzić. Fakt wydaje mi się trochę podejrzany, bo donosi o nim korespondent do *Suisse radical*, sprzyjający bardzo Komunie, jakkolwiek z drugiej strony znajduje ta okoliczność potwierdzenie w tem, że do Wersalu rzeczywiście żadnych rzeczonych jeńców nie przyprowadzono dotąd, choć działa i chorągwie przywieziono z wielką ostentacyą. Lewica ma być okropnie wzburzona z tego powodu.

Wydania p. Janvier de la Motte sąd genewski nie zadecydował jeszcze dotąd. Zażądał on z Francyi bliższych szczegółów sprzeniewierzenia się, które zarzucają byłemu prefektowi. Szwajcarowie nie bez pobudki postępują w tej mierze ostrożnie, nie chcą bowiem być narzędziami zemsty politycznej. Prawią oni: „Dziś szukają u nas schronienia bonapartyści, jutro przybędą może członkowie komuny, a pojutrze może się zdarzyć, że zechcą schronić się u nas nawet członkowie rządu wersalskiego. Gdybyśmy wydali teraz bonapartystę nie mając prawnego do tego powodu, jutro musielibyśmy wydać komunistów, a potem i samego może Thiersa. Lepiej więc dobrze i gruntownie rozpatrzyć tytuł, z jakiego obecny rząd francuski żąda wydania prefekta“.

Wiedeń 19go maja. Najważniejszym i pierwszym przedmiotem zamieszczonym na porządku dziennym dzisiejszego (41) posiedzenia Izby deputowanych, był wybór czterdziestu członków do delegacyi austryackiej. Zanim jednak do wyboru tego przystąpiono, wniósł dep. Knoll i czterech jego towarzyszy, aby wybory odroczyć; wniosek ten atoli nie znalazł nawet dostatecznego poparcia, a więc tem samem upadł. Rezultat wyborów był następujący:

Wybrani zostali:

Z Czech: Theimer, Waldert, Banhans, Klier, Leitenberger, Fürth, Herbst, hr. Zedwitz, Russ, Huscher; jako zastępcy: Lumbe i bar. Ferdynand Kotz. Deputowani Knoll i Pickert wstrzymali się od głosowania.

Z Dalmacyi: Wojnowicz; jako zastępca Danilo.

Z Galicyi: Zyblikiewicz, Czerkawski, Horodyski, Smolka, hr. Wodzicki, Klaczko, Czajkowski; jako zastępcy: Julian Kirchmajer i Wereszczyński.

Z Austryi dolnej: Giskra, Kuranda, Dinstl; jako zastępca: hr. Attems.

Z Austryi górnej: Figuly, F. Gross; jako zastępca Steinmayr.

Z Salzburga: Lasser; jako zastępca Halter.

Z Styryi: Rechbauer i Carneri; jako zastępca: Lipp. Deputowani Brandstetter i Seidl nie głosowali.

Z Karyntyi: Jessernigg; jako zastępca Ritter.

Z Krainy: Costa; jako zastępca hr. Barbo.

Z Bukowiny: bar. Petrino; jako zastępca Kowacz.

Z Morawy: Weeber, Chlumecki, Sturm, van der Strass; jako zastępcy Zaillner i bar. Kübeck.

Ze Szlązka: Demel; jako zastępca Blitzfeld.

Z Tyrolu: Greuter, Giovanelli; jako zastępca Rapp.

Z Vorarlbergu: Czerne; jako zastępca hr. Strassoldo.

Z Istryi: Vidulich; jako zastępca Colombani.

Z Gorycyi: Oelz; jako zastępca Rhomberg.

Z Tryestu: bar. Pascotini; jako zastępca bar. Morpurgo.

Na początku posiedzenia złożono na stół Izby bardzo wiele petycyj stowarzyszeń politycznych w Czechach o zaprowadzenie wyborów bezpośrednich i o przyznanie Galicyi odrębności; prócz tego petycyę katolików z Austryi górnej o uregulowanie stosunku między kościołem a państwem, celem zapobieżenia niebezpiecznym dla państwa agitacyom. Petycyę tę wniósł dep. Fran. Gross.

Po dokonaniu wyborów do delegacyj przyjęto w trzecim odczycie ustawę o kolei żelaznej Reichenberg-Seidenberg i Eisenbrod-Tannwald.

Projekta do ustaw: o dalszym poborze podatków na miesiąc czerwiec r. b., o konwencyi co do przyjęcia rękojmi za pożyczkę zaciągnąć się mającą przez europejską komisyę Dunaju, wreszcie projekt o ustanowieniu komisyj do przeprowadzenia ustawy z 24 maja 1869 r. o uregulowaniu podatków gruntowych, — przydzielono komisyi skarbowej.

Dep. Leitenberger zdawał dalej sprawozdanie imieniem komisyi skarbowej o traktatach handlowych z Rzecząpospolitą Argentyńską i Rzecząpospolitą Uruguay. Traktaty te przyjęto bez dyskusyi.

Dep. Dr. van der Strass imieniem tejże samej komisyi zdawał sprawozdanie o wniosku dep. Seidla, aby komitet zajmujący się wystawieniem pomnika Tegetthoffowi uwolnić od opłaty pocztowej. Izba zgodnie z wnioskiem wydziału przeszła nad tym przedmiotem do porządku dziennego.

Dalej rozpoczęto dyskusyę nad projektem ustawy o urządzeniu i zakresie działania władz górniczych. Sprawozdawdą jest Dr. Weeber; pierwszy zabrał głos dep. Dr. Waser.

— Podobnież i w *Izbie wyższej* na dzisiejszem (15) posiedzeniu dokonano wyboru dwudziestu członkow do delegacyi. Nie mamy do tej chwili rezultatu skrutynium, zdaje się jednak, że z listy poprzednio ułożonej otrzymają większość bezwzględną: Książe Karlos Auersperg, bar. Burg, bar. Doblhoff, hr. Falkenhayn, hr. Fürstenberg, hr. Gołuchowski, bar. Härdtl, hr. Hartig, Dr. Hasner, książę Jabłonowski, hr. Mercandin, bar. Merteus, v. Pipitz, bar. Pratoberera, Schmerling, Dr. Unger, hr. Wickenburg, Winterstein, hr. Wrbna mł., bar. Wüllerstorff.

Za nim jednak przystąpiono do wyborów, przyjęto w pierwszym odczycie kilka ustaw uchwalonych przez Izbę deputowanych, i takowe właściwym przydzielono komisyom. Poczem bar. Doblhoff zdawał sprawozdanie imienime komisyi Skarbowej o projekcie ustawy przedłużającej uwolnienie od podatków budowli nowych, przerobionych i przebudowanych. Zgodnie z wnioskiem komisyi ustawy tę przyjęto w drugim i trzecim odczycie. Wyjątkowo przeto uwolnienie od podatku budowli nowych przez lat 15, przerobionych i dobudowanych na lat 12, odnoszące się do budowli w r. 1870 i 1871 rozciągnięte zostało także do tych budowli, które w ciągu r. 1872 i 1873 zostaną ukończone i do użytku oddane.

— *Wiener Börsen Zeitung* donosi, że wydział finansowy dla pokrycia deficytu 11,600.000 złr wniesie wypuszczenie renty. Przedsięwzięta operacya zamierza wypuścić nową rentę w większej jednak ilości od samego deficytu o blisko 8 milionów, w zamian za część długu płaconego w r. 1871 przy konwersyi długu publicznego.

Królestwo Polskie.

Podajemy dziś dokończenie nadesłanej nam listy duchownych katolickich wywiezionych w głąb Rosyi: 220) Szwykowski Michał, z dyecezyi Mohilewskiej, prof. gimnazyum, przebywa w Birsku, Ufimskiej gubernii. 221) Stępniowski, z Warszawskiej, w Omsku. 222) Staniewicz Wincenty, z Żmudzkiej, w Troickn. 223) Stefanowicz Konstanty, z Wileńskiej, w Tomsku. 224) Stulgiński Ferdynand, z Żmudzkiej, prob. w Oniksztach, w Tunce. 225) Stecki, z Warszawskiej, wik. u S. Karola, w Tunce. 226) Swiatłowski Teofil, wik. w Kłodawie. 227) Syrwit Onufry, z Wileńskiej, w Tunce. 228) Tarajewicz Michał, z Mińskiej, w Warnawinie, Kostromskiej gubernii. 229) Tasze Hippolit, z Łucko-Żytomierskiej, umarł. 230) Tabeński Mieczysław, z Wileńskiej, w Wierchnieuralsku, Orenburskiej gub. 231) Toczycki Piotr, z Łucko-Żytomierskiej, w Birsku, Ufimskiej gub. 232) Tomicki Alexy, z Łucko-Żytomirskiej, w Warnawinie, Kostromskiej gub, wyjechał za granicę 1869. 233) Tomaszewski Józef, z Mohilewskiej, adm. w Łozowicach. 234) Towtkiewicz Leopold, z Wileńskiej. 235) Trzeciak Dominik, z Żmudzkiej, wik. w Iłuksztcie, w Birsku, Ufimskiej gub. 236) Tuszewski Józef, z Sandomierskiej, wikary w Chmielowie, w Tunce. 237) Tutakiewicz Tomasz, z Sandomierskiej, wik. w Końskich, w Omsku. 238) Twerowski Józef, z Łucko-Żytomierskiej, w Kargopolu, Ołoneckiej gub. 239) Tydyński Alexander, z Wileńskiej. 240) Uzdowski Adam, z Warszawskiej, karmelita bosy, w Birsku, Ufimskiej gub. 241) Urbanowicz, z Żmudzkiej, w Kostromskiej gub., przeniesiony do Tomskiej. 242) Wacowski, z Kieleckiej, prob. w Pilicy, w Czachłowie, Kostromskiej gub. 243) Walicki Wawrzyniec, z Wileńskiej, w Permskiej gub. 244) Wasilewski Felix, z Wileńskiej, w Tunce. 245) Wejt Mateusz, z Żmudzkiej, w Mezeniu, Archangielskiej gub. 246) Welоński Kazimierz, z Warszawskiej, prob. S. Alexandra, w Bugubnie, Samarskiej gub., przeniesiony z Czerdyń w Permskiej gub. 247) Wespański, z Warszawskiej, wik. katedralny, w Mezeniu, Archangielskiej gub., wrócił r. 1869. 248) Wąsowicz, z Płockiej, w Ołoneckiej gub. 249) Wierzbicki Antoni, z Wileńskiej, w Tunce. 250) Wilkowski Jan, z Wileńskiej, w Tomsku. 251) Włocki, z Sandomierskiej, wik. w Zwoleniu, w Tunce. 252) Włodkowski Stanisław, z Wileńskiej, w Nowogrodzkiej gub. 253) Wojciechowski Józef, z Mohylewskiej, prob. w Połtawie. 254) Wojczyński, z Płockiej, sekr. konsystorza, w Kołogryfie, Kostromskiej gub. 255) Wojno Józef, z Warszawskiej, prob. w Woli, wrócił. 256) Wojtkiewicz Kacper, z Mohylewskiej, wik. w Rajpolu, w Tunce. 257) Wolski Józef, z Wileńskiej, prob. w Łabonarach, w Tambowskiej gub. 258) Wołnisty Karol, z Wileńskiej, w Tunce. 259) Wołowicz Wincenty, z Wileńskiej, w Solikomsku, Permskiej gub. 260) Wołowski Michał, z Żmudzkiej, umarł. 261) Worotyński Józef, z Mohylewskiej. 262) Wróblewski Konstanty, z Żmudzkiej, wik. w Betygole, w Kołogryfie, Kostromskiej gub. 263) Wygnanowski Ferdynand, kap. Mozyrski, w Permskiej gub. 264) Wyszyński Józef, z Warszawskiej, pro. akad. duch., w Warnawinie, Kostromskiej gub. 265) Wróblewski, z Mohilewskiej, prof. akad. duch. w Petersburgu. 266) Żaba I... cy, z Wileńskiej, w Archangielskiej gub. 267) ...charczyk Mirosław, z Łucko-Żytomierskiej, w Birsku, Ufimskiej gub. 268) Zagórski Józef, z Wileńskiej, w Tunce. 269) Zajtz Ludwik, z Kieleckiej, prof. seminar., w Nowogrodzie, przeniesiony w r. 1870 z Birska. 270) Zalewski Jan, z Wileńskiej, prob. w Smorgoni, w Birsku, Ufimskiej gub. 271) Zalewski Leon, z Łucko-Żytomierskiej, w Warnawinie, Kostromskiej gub. 272) Zatkalik Jakób, z Chełmskiej. 273) Zakrzewski Wojciech, z Sandomierskiej, prob. w Lisowie, w Tunce. 274) Zdanowski Ferdynand, z Mohylewskiej, prob. w Rozentowie, w Permskiej gub. 275) Zdziarski, przeor Dominikanów, w Omsku. 276) Zebrowski Józef, z Kamien.-Podolskiej, Karmelita, w Tunce. 277) Zegłowski Władysław, z Wileńskiej. 278) Załęski Feliks, z Mohylewskiej, wik. w Łuszczewie. 279) Zgodziński Leopold, z Lubelskiej, wik. w Krasnostawie, w Warnawinie, Kostromskiej gub. 280) Zimny Gabryel, z Lubelskiej, wik. w Krasnostawie, w Tunce, umarł 19go października 1870. 281) Żuk Dominik, z Wileńskiej, prob. w Skopipkach, w Maryńsku, Tomskiej gub. 282) Żuk Józef, z Wileńskiej, prob. w Wiszniewie, w Birsku, Ufimskiej gub. 283) Żuk Józef, z Mohylewskiej, wik. katedralny, w Birsku, przyjął prawosławie r. 1869. 284) Żukowski Szymon, z Wileńskiej, w Tomsku. 285) Żyłowicz Alexander, z Łucko-Żytomierskiej, w Birsku, Ufimskiej gubernii.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 maja. Dziś po uroczystem nabożeństwie w kościele XX. Franciszkanów celebrowanem przez X. kan. Serwatowskiego, przełożonego Szkoły żeńskiej w klasztorze PP. Prezentek, na którem znajdowała się młodzież szkolna niższych zakładów naukowych miejskich, nastąpiła w sali radnej w Ratuszu miejskim instalacya Rady okręgowej miejskiej. Starszy Radzca Magistratu Dr Schmidt odczytawszy okólnik Rady szkolnej krajowej, podał do wiadomości zebranego ciała nauczycielskiego skład Rady szkolnej.

Poczem Prezydent miasta Dr Dietl na mocy ustawy prezydujący w Radzie szkolnej okręgowej miejskiej, zabrawszy głos, w przemówieniu swem podniósł w krótkich słowach zabiegi Sejmu krajowego około podźwignienia i ulepszenia ustawodawstwa na polu oświaty krajowej, którego wielkie zadanie po stuletnim ucisku, dzięki zabiegom mężów o oświatę krajową dbałych i życzliwości N. Pana, odtąd na lepsze weszły tory. Skład Rady, w której biorą udział reprezentanci gminy, kościoła i stanu nauczycielskiego, niech będzie gwarancyą lepszej przyszłości. Przemówienie swe zakończył Prezydent trzechkrotnym okrzykiem na cześć Cesarza i Króla, który zgromadzeni powtórzyli.

Po przemówieniu tem, p. Hipolit Seredyński mianowany inspektorem szkół miejskich, przedstawiwszy się ciału nauczycielskiemu, zapewnił takowe o życzliwości swej i oświadczył, że nie pedantycznem lecz serdecznem przyjacielskiem postępowaniem, jako z dawnemi uczniami i kolegami, sprawy, któreby pośrednictwa jego wymagały, załatwiać będzie.

Na zakończenie ks. Chmielewski, przełożony zakładu szkolnego żeńskiego przy klasztorze ś. Andrzeja, powitał Radę szkolną okręgową serdecznemi wyrazy, a wspominając, jak niedawno jeszcze opinia kraju potępiała konsystorze za dotychczasowy stan szkół początkowych, i wyraziwszy radość, że Rada szkolna na czele swem posiada męża znanego w całym kraju, a w osobie inspektora, znanego nestora nauczycieli, zakończył okrzykiem: „Szczęść Boże Nowej Radzie!" Poczem nastąpiło przedstawienie zgromadzonych nauczycieli przez ich przełożonych.

— Jeśli pogoda utrzyma się, straż ogniowa ochotnicza, wysłuchawszy jutro rano mszy św. w kościele Ś. Wojciecha, wyruszy o godz. 8ej na majówkę na Wolę Justowską.

— Dowiadujemy się właśnie, iż Dr. Stanisław Domański, b. asystent tutejszego Wydziału lekarskiego, został w tych dniach zatwierdzony przez ministerstwo oświecenia na docenta Elektroterapii w uniwersytecie Jagiellońskim. Dr Domański napisał rozprawę „O chorobach usznych" w „Przeglądzie lekarskim" ogłoszoną.

— We czwartek d. 25 maja odbędzie się w Czernichowie popis publiczny uczniów tamtejszej szkoły rolniczej. Po feryach i lipca rozpoczyna się kurs na nowo. Termin zgłaszania się do szkoły wstępujących na kurs pierwszy oznaczony jest do końca maja, a warunki przyjęcia ogłoszone w Nrze 102 Czasu z dnia 4 maja.

— Proszeni jesteśmy o umieszczenie następującego ogłoszenia:

Zarząd Muzeum Historycznego w Rapperswylu upoważnił p. Wiktora Bylickiego, jednego z właścicieli w Krakowie, przewodniczącego w Komitecie Stowarzyszenia Sybiraków, [illegible] do zbierania darów i funduszów na ten Zakład Narodowy, który jest własnością Polski. Upoważniony przyjął ten obowiązek patryotyczny, i będzie przyjmował wszelkie ofiary pieniężne i dary, jakoto: dzieła mianowicie historyczne dla Biblioteki Muzeum, zbiory numizmatyczne, archeologiczne, etnograficzne, akta i dokumenta dotyczące dziejów Polski, autografy sławnych jej mężów, ich portrety i popiersia, przedmioty sztuk pięknych wykonane przez artystów polskich, wszelkie pamiątki historyczne, zbroje z różnych epok, itp. Sale Muzeum ozdobione już są podobnemi darami, ale rozmiary jego stając się coraz większe, wymagają coraz większego poparcia, tem bardziej, że bardzo znaczne koszta restauracyi zamku i funduszu dotąd niezwrócone, ciężą na głównym założycielu.

P. Bylicki jest upoważniony do wydawania kwitów na dary i na pieniądze ofiarowane. Nazwiska donatorów ogłoszone zostaną.

Zarząd Muzeum wzywa ziomków do uczestnictwa w tem dziele narodowem, które już zaszczyt Polsce przynosi, a dowodzi w różnych krajach wielkiego współczucia.

Zamek Rapperswyl 18 maja 1871 r.

W imieniu Zarządu Muzeum
(podp.) *Władysław Plater.*

— Namiestnictwo przyznało za uratowanie tonących: Herszowi Neumanowi z Buczanowa w powiecie Czortkowskim 25 złr., a Platonowi Przydybie z Duba w powiecie Brodskim 10 złr.

— We czwartek po południu, rzuciła się we Lwowie do stawu [illegible], panna Katarzyna S., 19-letnia córka krawca, chcąc sobie odebrać życie z powodu miłości, jak piszą tameczne dzienniki. Parobek Jędrzej Chabko skoczył za nią do wody i ocalił ją.

— Wilhelm Löscher, czeladnik blacharski we Lwowie, kupując we wtorek cygara, dał fałszywy banknot na 10 złr. rysowany piórem. Przytrzymano go i znaleziono przy nim drugi takiż sam bilet bankowy.

— We wtorek odebrał sobie życie we Lwowie wystrzałem z pistoletu, słuchacz praw Henryk M.

— We czwartek rano znaleziono pod Lwowem na kolei brodzkiej poszarpane zwłoki nieznajomego mężczyzny, który prawdopodobnie rzucił się umyślnie pod nadjeżdżający pociąg.

— *Gazeta Narodowa* [illegible] się ciągle przeciw [illegible] w Galicyi [illegible]. W ostatnim numerze ostrzega młodzież akademicką we Lwowie przed wysłaniem adresu do Döllingera. [illegible] *N. Tagblatt* [illegible] *Gaz. Narod.* [illegible]

D. 29 kwietnia umarł w Komborni w powiecie Brzozowskim, dyecezyi przemyskiej, pleban obrz. łac. X. Jan Skoczyński. Probostwo to liczy w czterech osadach wiejskich [illegible] dusz. Probostwo posiada 175 morgów ziemi; dochód wynosi 400 złr.; fundusz religijny dopłaca na utrzymanie wikarego.

D. 5 maja umarł X. Wojciech Dybczak pleban w Łączycach w powiecie Bocheńskim, dyecezyi Tarnowskiej. Ludność parafii w czterech osadach wynosi 2,876 dusz. Probostwo posiada 67 morgów ziemi, i 90.50 złr. w obligacyach indemnizacyjnych, tudzież pobiera 18 sągów drzewa z lasów skarbowych. Dochód roczny wynosi 764 złr.

— Ludność wyznania augsburskiego gminy Padew, w powiecie Mieleckim, postanowiła założyć szkołę trywialną swojego wyznania, i w tym celu postawiła dom szkolny z pomieszkaniem dla nauczyciela, sprawiła sprzęty, i oznaczyła roczne nauczycielowi złr. 130 c. 20 i na wydatki 4 złr., dostawiać rocznie $8\frac{3}{4}$ korcy żyta, 35 cetnarów słomy, 6 sągów drzewa.

— Nr 306 *Kłosów* zawiera: „Postąpiłem prawnie" powieść przez Walerya Marrenę (Morzkowską) (ciąg dalszy);—„O wschodzie" wiersz Alfa;—„List przyjaciela młodzieży";—„Przegląd literatury zagranicznej";—„Park w Piliey" z czterema rycinami;—„Święta Julia" z ryciną;—„Stosunki handlowe Rosyi z Azyą i Ameryką";—„Rodzina Hohensteinów" romans Fryd. Spielhagena przeł. J. Prackiej (c. d.);—„Ekloreowie francuscy" [illegible];—„Listy T. T. Jeża";—„Wiadomości z pola literatury i sztuki";—„Przegląd polityczny";—„Od Redakcyi".

— Książę Karol Badeński, liczący lat 39, brat panującego W. Księcia, spowinowacony z dworami pruskim i rosyjskim, kaleka od dzieciństwa, wszedł w związek z panną Rozalią Spaeth, [illegible] która nosić ma tytuł hr. Rhenberg.

— *N. Fr. Blatt* zamieszcza w liście z Lipska opis odwiedzin u Dawisona. Wiadomo, że artysta ten zbiera pierwsze wieńce na scenie polskiej, ale gdy ta prócz sławy nie przyniosła dostatków, oddał się na usługi teatrów niemieckich. Imię jego brzmiało po całych Niemczech. Role gościnne stały się studnią złota. Aby ją do wierzchu zapełnić, wybrał się Dawison do Ameryki. Marzenia jego ziściły się, ale [illegible] wytrzymało wysiłek. Cały dzień pędził [illegible] z miasta do miasta, a wieczór grać [illegible] tyrów Szekspira i inne nazajutrz grać dalej i dalej — tak codzień przez kilka miesięcy, na to mu sił zabrakło. Nie tylko ciało, ale i umysł ucierpiały. Wróciwszy do Europy, przebył ciężką chorobę, i gdy zdawało się, że z niej wychodzi szczęśliwie, [illegible] nic już nie zdoła go naprawić. Otóż opis odwiedzin artysty, podany w pomienionym dzienniku, [illegible]

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych przy ulicy Brackiej pod L. 157, otwarta codziennie od godz. 10 do 4ej.

— W niedzielę dnia 21 maja, *Hamlet królewicz duński*, tragedya w 5 aktach przez Williama Shakespeara, przekład Józefa Paszkowskiego. (Biblioteka Warszawska), [illegible] przez W. R.

— Dnia 19 maja po południu pochmurno i chłodno; termometr doszedł do 10°.9 od 2°.4 R. Barometr zeszedł w górę [illegible] dnia 20 maja o godz. 6ej rano stan jego był 331'''.19, termometr + 4°.4 R. Wiatr zachodni słaby.

— W niedzielę dnia 21 maja św. Heleny królowej; w poniedziałek dnia 22go maja, św. Julii panny męczenniczki.

Przyjechali do Krakowa od 19go do 20go maja.

HOTEL POLLERA: F. Lgocki major z Otwinowa, Władysław Janowski urzędnik ze Lwowa Konopacki, właściciel dóbr [illegible] z Podola, Wasidło kupiec z Prus, Dr Schein i Gustaw Finger z Zakopanego, F. Fischer z Wiednia, Judyta Padłowska z Żytomierza, Franciszek Sepi inżynier z Pragi, H. Reichman urzędnik z Warszawy, S. Moldawer kupiec z Warszawy, J. Chołdyński z Warszawy, S. Kirschneider kupiec z Warszawy, E. Rosenthal kupiec z Łodzi, E. Miller kupiec z Lipska, Leonard Rogoyski właśc. dóbr z Kątów, Schrikel, Ruben, Schmil, Kutzer, Freidenberg, Nixdorf, Seedorf, Wolf, Kreide, Baumgardt i Hiller inżynierowie z Prus.

HOTEL DREZDEŃSKI: Emil Szontal kupiec z Hamburga, Anna Brau z Rumunii, L. Richborn z familią bankier z Berlina, Władysław Politycki Dr praw z Tarnowa, Paulina Fechnerowa z Warszawy, L. Wojtkiewicz z Francyi.

HOTEL SASKI: Aniela Trzcińska z Warszawy, Robert Lauda z Wilna, [illegible] z Tymowy, Józef Steinborn z Warszawy, [illegible] właśc. dóbr z Kongresówki, Henryk Kłosowski agronom z Poznańskiego, Kazimierz Gorajski właś. dóbr z Galicyi.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Gazeta Lwowska z d. 19 maja ogłasza, że na mocy upoważnienia ministerstwa spraw wewnętrznych jeszcze z d. 28 lipca 1870, szef Namiestnictwa zatwierdził statuta Towarzystwa akcyjnego dla rektyfikacyi spirytusu w Tarnopolu.

Żywiec 15go maja. Pszenica 6·10, żyto 4·—, jęczmień 3·35, owies 2·50, groch 5·—, bób 4·40, tatarka 6·75, proso 6·25, kukurydza 4·—, ziemniaki 1·50, koniczyna 48·— konicz 27·70, siano 2·50, słoma 2·—, drzewo twarde 7·—, miękkie 5·80, mas okowity —·80, masła —·75.

Andrychów 16 maja. Pszenica —, żyto 3·85, jęczmień 3·25, owies 1·95, kukurydza 4·30, ziemniaki 1·40, koniczyna 32·—, siano 1·60, słoma 2·—, masło 1·30, drzewo twarde 9·—, miękkie 5·—, mięso —·19 c.

Gorlice 16go maja. Pszenica od 4·60 do 4·80, żyto od 3·60 do 3·80, jęczmień 3·20 do 3·40, owies 2·40 do 2·50, kukurydza 4·—, ziemniaki 2·—, siano 2·50, słoma 1·70, funt mięsa 16 c.

Rzeszów 16go maja. Pszenica 5·25, żyto 3·30, jęczmień 2·60, owies 2·05, groch 3·90, fasola 4·50, tatarka 2·90, proso 2·70, ziemniaki 1·20, koniczyna 15·25, siano 1·50, słoma —·95, drzewo twarde 13·—, miękkie 8·—, mięsa —·22, funt masła —·48, [illegible]

Nowy Sącz 16go maja. Pszenica 5·75, żyto 3·65, jęczmień 2·90, owies 2·25, ziemniaki 1·60, koniczyna 24·—, siano 2·10, słoma 1·—, drzewo twarde 8·50, miękkie 5·25, funt masła —·45, mas okowity 50 c.

Biała 16go maja. Pszenica 5·90, żyto 3·80, jęczmień 3·10, owies 2·35, groch 6·80, bób 6·40, kukurydza 4·80, soczewica 8·—, proso 5·—, tatarka 4·—, siano 1·65, słoma 1·20, konicz 2·—, ziemniaki 1·52, masło —·52, mięsa 20 cent.

Peszt 16go maja. Pszenicy dowóz i obrót znaczny przy cenach podobnych do [illegible] targu. Płacono pszenicę za 83 funt. 5·55 za 87 f. 6.25, żyto od 3·40 do 3·45, owies od 2·20 do 2·25, jęczmień od 2·45 do 2·55, kukurydza od 2·90 do 3·35. Rzepak 6·20 do 6·25, spirytus $46\frac{1}{4}$ c. za stopień, olej [illegible]

Wrocław 16go maja. Pszenica wagi 88 funtów po 95 srgr., żyto 84 funt. po 63 srgr., owies 50 f. po 48 srgr., rzepak 153 funt. 210 do 228 srgr., olej $14\frac{3}{4}$ tal., spirytus 1000 Trall. do $15\frac{5}{6}$ do 16 tal.

W sprawie wystawy rolniczej rzeszowskiej.
(od 2go do 5go lipca b. r.)

Dla Członków c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego, udających się na Wystawę rzeszowską, tudzież dla przedmiotów na wystawę wysyłanych i z niej powracających, Komitet Towarzystwa wyrobił ulżenia, o których podaje się niniejszem do wiadomości ogólnej.

Na kolei galicyjskiej Karola Ludwika.

Co do przejazdu Członków: Za okazaniem karty legitymacyjnej wydanej z Komitetu, poświadczającej, iż [illegible] jest Członkiem Towarzystwa, wydawane będą na wszystkich stacyach kolei galicyjskiej bilety do Rzeszowa i z powrotem, po cenie całkowitej biletu [illegible] do powrotu bezpłatnie. [illegible] zostały wydane, [illegible] będą odbierane, ale [illegible] Uwzględnienie to trwa [illegible] od 20go Czerwca do 10go Lipca b. r. włącznie.

Gdyby który z Członków inny jak wyżej oznaczony czas do podróży wybrał, pierwszą klasą jechał, bilet zagubił, lub też z jakiej innej przyczyny podróż swą opóźnił, w takich razach obowiązany będzie całkowitą cenę taryfą oznaczoną tam i napowrót uiścić; wszelkie też późniejsze z tego tytułu wznoszone reklamacye uwzględnionemi nie będą. Toż samo tyczy się wypadku, gdyby Członek Towarzystwa podczas rewizyi biletów nie był w posiadaniu swej karty legitymacyjnej, która na każde żądanie służby kolejowej wraz z biletem do jazdy okazaną być winna.

Do każdego biletu wolne są od opłaty nadwagi 50 funtów cłowych pakunków.

Co do przewozu przedmiotów wystawy: Wszystkie na stacyach oddawane przedmioty adresowane być winny do Komisyi Wystawy w Rzeszowie, a przy oddaniu ich przedłożony być winien certyfikat przez tę Komisyę wydany, obejmujący nazwisko przesyłającego i dokładny wykaz przedmiotów przesyłanych.

Przy oddawaniu na kolei i przedmiotów napowrót wracających, przedłożony ma być frachtbrief oryginalny, który służył do przewozu ich do Rzeszowa, z poświadczeniem przez komisyę Wystawy tak na frachtbriefie jak i na wzmiankowanym certyfikacie, iż przedmioty znajdowały się na wystawie, a nie sprzedane powracają do właściciela.

Przesyłki na wystawę, lub z Wystawy idące nie mogą być zaliczkami (Nachnahme) obciążane.

Przy dopełnieniu tych warunków, opłata od przewozu tak do Rzeszowa, jak i napowrót wynosi 1 cent mon. austr. od cetnara cłowego na milę, jeżeli przewóz przedmiotów na Wystawę przeznaczonych lub z niej powracających towarowemi pociągami, w czasie od 20go Czerwca do 10go lipca b. r. włącznie, nastąpi. Przy przewozie pociągami osobowemi zniżenie cen nie ma miejsca.

Do obliczenia należytości za przewóz zwierząt po zniżonej cenie (1 cent za cetnar i milę) służyć będzie przyjęta w ogóle przeciętna waga normalna mianowicie za:

1 konia lub źrebię	13	cent. cłow.
1 wołu, krowę lub muła	7	„ „
1 osła	5	„ „
1 roczne cielę	3	„ „
1 cielę ssące	1	„ „
1 świnię opasłą	3	„ „
1 „ chudą	1	„ „
1 prosię	0·5	„ „
1 owcę, barana, skopa, kozła lub kozę	1	„ „
1 jagnię	0·5	„ „

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Frankfurt 19 maja. Książę Bismark oraz Juliusz Favre i Pouyer-Quertier przybędą tu jutro dla wymiany ratyfikacyi traktatu pokoju.

Paryż 19 maja rano. Wersalczycy uderzyli w nocy na Montrouge; federaliści byli zmuszeni zażądać posiłków, poczem odparli napad i mieli podobno zabrać kilka dział. Również odparto napad Wersalczyków na wieś Vanves. Federaliści twierdzą, że wyparli z lasku Bulońskiego 6000 Wersalczyków. Wersalczycy zatknęli wczoraj po południu trójbarwną chorągiew na warowni Vanves. Urzędowa depesza Komuny z wczoraj wieczór mówi, że Wersalczycy wyparci zostali z przykopów pod Porte Muette, a przykopy po większej części zniweczone.

Wersal 18 maja. Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego, toczyły się dziś rozprawy nad traktatem pokoju. Sprawozdawca zwraca uwagę na różnicę między przedłożonym traktatem a punktami przedugodnemi. Ewakuacya zajętych ziem francuskich odwleczoną została aż do przywrócenia porządku; spodziewa on się zresztą, że pobyt Niemców skrócony zostanie po zapewnieniu ze strony ministra skarbu, że pierwsze półtora miliarda spłacone zostanie naraz jedną pożyczką.

Komisya wnosi: *Art. 1.* Traktat pokoju będzie ratyfikowany; *Art. 2.* Zamiana terytoryów przyjmuje się.

Izba uchwala jednogłośnie artykuł 1y.

Chanzy i inni mówcy mówili przeciw wymianie terrytoryalnej (pod Thionville i pod Belfortem). Thiers starał się udowodnić, że granica luxemburska nie przynosi żadnej korzyści militarnej, a odstąpienie jej w niczem nie naruszy interesu politycznego Francyi; podczas kiedy Belfort u wejścia do parowu Vogezów, ma ważność strategiczną. Belfort po stracie Strassburga nabiera jeszcze większej ważności. Thiers mówi, że ucierał się przez 14 godzin, aby utrzymać Belfort z okolicą; ale w obecnej epoce nie wystarcza prosta twierdza, potrzeba, aby twierdza pograniczna dość była rozciągłą np. jak Lyon, aby mogła wspierać silną armię. Nowe kantony przyłączone do Belfortu, łączą Wogezy z górami Jura i zrobią z Belfortu jedną z najsilniejszych twierdz w Europie. Thiers mówi, że Bismark żądał okolic obfitujących w węgle w Ardennach, aby pozyskać sobie Alzaczczyków i dla rozwoju przemysłu w krajach reńskich. Francya jednak posiada gdzieindziej daleko bogatsze kopalnie, a odstąpienie jednej cząstki nie ma wielkiej wartości. Thiers przypomina, jak dalece sprzeciwiał się wypowiedzeniu wojny i jak cierpiał, podpisując taki pokój; protestuje przeciw wszelkim potwarzom i dodaje: „Mogę dziś oświadczyć, że traktat ten uważam za jeden z czynów patryotycznych; zresztą nie dyplomaci, lecz, jak Chanzy mówił, wojskowi robią traktaty." Thiers mówi, że pełnomocnicy robili co było ich obowiązkiem, bronić ich więc musi i przyjmuje za nich odpowiedzialność. W końcu Thiers chwali obrońców Belfortu, głównie zaś pułkownika Denferta, którego cytuje list dowodzący, że tak myśli jak Thiers. Jenerałowie Ducrot i Chabaud-Latour pochwalają zamianę terrytoryalną z pobudek militarnych. Artykuł 2gi uchwalony został 440 głosami przeciw 98, a następnie przyjęto cały traktat.

Wersal 18 maja. *Journal officiel* ogłasza artykuł, który maluje niezmierne trudności, jakie pokonać trzeba, aby stworzyć w Wersalu ognisko działań wojennych przeciw zbuntowanemu Paryżowi. Artykuł daje odprawę tym, który tęskniąc za wyswobodzeniem Paryża, mimo tego gniewają się na kroki przygotowawcze, mające ku temu posłużyć. Kończy się zaś temi słowy: „Rząd robi wszystko, co w ludzkich siłach leży, aby oszczędzać niewinnych, i ogranicza działania wojny, w której niestety winowajcy nie są jedynemi ofiarami; ale rząd niemoże tworzyć cudów. Ci co mu czynią wyrzuty, dowodzą swojemi przeciwnemi żądaniami, że muszą jeszcze kształcić się na obywateli wolnego kraju."

Doniesienia z Paryża mówią, że wczorajszy wybuch prochu zaszedł nie na Trocadero, lecz fabryka nabojów znajdująca się w avenue Labourdonnaye na polu Marsowem wyleciała w powietrze. Straszliwy ten wybuch zabił i poranił wiele osób, a nastąpił przez nieostrożność. *Journal officiel* paryski obwinia ajentów wersalskich, że sprowadzili wybuch, i mówi, że liczba ofiar wynosi około 100 i że cztery osoby aresztowano. *La Verité* wykazuje, że wybuchu tego nie można przypisywać niczyjej złości, lecz przypadkowi, i twierdzi, że w chwili wybuchu żadna bomba nie pękła na polu Marsowem.

Bruksella 18 maja. *Indép. belge* zamieszcza taką wiadomość z Wersalu z d. 16 wieczór: Prawa strona zgromadzenia narodowego nie tai się z zamiarem usunięcia jak tylko można najspieszniej Thiersa. Ofiarowała ona prezesowi Izby Grévy naczelnictwo gabinetu, ale ten odmówił. Zwróciła się potem do Mac-Mahona, który ze względu, iż jest przyjacielem Thiersa, nie przyjął urzędu. Nakoniec zapytała Changarniera, a ten lubo zupełnie zerwał z Thiersem, wszelako jeszcze nie dał odpowiedzi.

Londyn 18 maja. *Morning Post* zaprzecza pogłosce o wyjeździe Napoleona. Słabość jego mija. Przyjmuje on liczne odwiedziny, między innymi posłów rosyjskiego Brunnowa i włoskiego Cadornę.

Londyn 18 maja. „Lombard Telegraphic Company" podaje następujący telegram paryski: Reprezentanci obcych państw prosili Prus o opiekę nad poddanymi ich rządów. Prusy wysłały zawiadomienie do Wersalu, że jeżeli Komuna nie zostanie pokonaną w ciągu czterech dni, Prusacy wkroczą do Paryża. Prusacy zmusili już federalistów do opuszczenia warowni Vincennes. (Wiadomość ta jest wielce podejrzaną. Jest ona zapewne kombinacyą mowy Bismarka i depeszy jenerała Fabrice do Komuny o linię demarkacyjną. *Red.*).

Londyn 19 maja. Dziś w Izbie niższej Disraeli krytykował postępowanie rządu pod względem budżetu, lecz nie postawił żadnego wniosku, co sekretarz spraw skarbu Lowe nazwał „lichym żartem." Czterogodzinne rozprawy nie miały żadnego rezultatu.

Rzym 17 maja. Nowy poseł francuski hr. Harcourt trzyma się ciągle na uboczu i nie robił dotąd kuryi żadnych obietnic. Kardynałowie, którzy go odwiedzają, nic z niego wydobyć nie mogą, prócz, że Francya nic robić nie może, dopóki nie jest panią we własnym kraju. Ostatniemi czasy poruszono znów kilkakrotnie sprawę wyjazdu Papieża, i pytano, czyby Francya przyjęła Piusa IX w jakiem mieście drugiego rzędu na mieszkanie. Thiers proponował Korsykę na miejsce pobytu.

Turyn 17 maja. Król znów zapadł na zdrowiu. Lekarze kazali mu krew puścić, co sprawiło ulgę. Chorobę tę uważają za przemijającą.

Zemuń 18 maja. Donoszą z Belgradu, że jak mówi dziennik *Vidovdan*, pod Tulczą ma być zbudowana twierdza pierwszego rzędu. Ten sam dziennik skarży się na propagandę katolicką w księstwie i domaga się środków dla przeszkodzenia jej.

Konstantynopol 17 maja. Nowy poseł francuski hr. Vogué otrzymał od swojego rządu odpowiednie zlecenie, aby w miarę sił wspierał kroki nadzwyczajnego nuncyusza papieskiego mgra Franchi w sprawie katolików na Wschodzie.

Dziennik Polski twierdzi, że wniesienie przez delegacyę polską do Rady państwa „ustawy ułożonej na podstawie rezolucyi, przyspieszyłoby i ułatwiło koniec sprawy galicyjskiej" i spodziewa się, że skoro *Czas* pragnie przyspieszenia sprawy galicyjskiej, poprze jego żądania." Zdaje się, że każdy niezaślepiony widzi jasno, iż wszystkie manewra centralistów nie tyle zmierzają do obalenia ministerstwa, ile mają na celu zawikłać sprawę galicyjską, aby niedopuścić żadnej zmiany w konstytucyi grudniowej; w takim razie wniesienie rezolucyi nie w formie poprawek przy dyskusyi szczegółowej, ale w formie oddzielnego projektu ustawy, stworzyłoby nową trudność i dało centralistom nową broń w rękę — a zatem „przyspieszyłoby i ułatwiłoby koniec sprawy galicyjskiej" ale koniec dla kraju wcale niepomyślny. Gdy zaś nie idzie o jakikolwiek koniec, ale o pomyślny skutek, ani nasz dziennik doradzać, ani delegacya wnieść podobnego projektu ustawy nie może.

Dziś miała nastąpić w Frankfurcie wymiana ratyfikacyi traktatu między Niemcami a Francyą. W tym celu mieli się tam zjechać Bismark z Favrem i Pouyer Quertier. Zgromadzenie narodowe zatwierdziło traktat z niejakiemi przeciwieństwami ze strony opozycyi, z powodu zamiany pogranicza od Luxemburga za okręg Belfortu. Traktat ten jest bardzo uciążliwy, ale stał się nieuniknionym pod naciskiem dwóch wrogów, zewnątrz i wewnątrz. Gdyby nie Komuna paryzka, może Bismark byłby łagodniejsze stawił warunki, to jest opuścił coś z punktów przedugodnych, ale właśnie rewolucya w Paryżu wypadła Prusom bardzo na rękę i dlatego nie kwapiły się przeszkadzać jej wzmaganiu się, chociaż miały do tego na podstawie tych punktów prawo, gdyż zastrzegały one ograniczenie sił zbrojnych Paryża do 40,000 ludzi.

Pod Paryżem nic stanowczego nie zaszło. Bardzo słabe są postępy wojsk wersalskich, a odpór dość silny. Pomimo wewnętrznych zatargów między władzami rządzącemi Paryżem, mimo nieufności, wspólna nienawiść, a po części wspólna obawa przed zwycięzcami wiąże wszystkich przeciw Wersalowi. Ponieważ mieszczaństwo paryskie nie zdołało stworzyć sobie w mieście stronnictwa, i dało się owładnąć garstce ambitnych albo czerwonych socyalistów, którzy się wspierają na proletaryacie przedmieść, przeto niema dla niego ratunku. Może ono tylko ciężkie ponieść ofiary, stojąc między dwoma walczącemi obozami. Pociesza je smutnie *Journal officiel* wersalski, dowodząc, że nietylko winni ale i niewinni ucierpią.

Parlament niemiecki będzie miał przedłożony sobie projekt użycia pieniędzy mających wpłynąć z Francyi. I tak, fundusz inwalidów ma otrzymać 240 mil. tal.; skarb wojenny zapasowy 40 mil.; kapitał którego procent przeznaczony na utrzymanie kanclerstwa; wynagrodzenie za statki zabrane przez Francuzów; wynagrodzenie poszkodowanych w Alzacyi, a mianowicie dla miast zbombardowanych $57\frac{7}{10}$ mil.; na odbudowanie twierdz uszkodzonych w krajach zabranych; wsparcie Niemców wydalonych z Francyi; różne wydatki nadzwyczajne na flotę, uzbrojenie brzegów Niemiec, it.d., a reszta ma być rozdzieloną między państwa biorące udział w ostatniej wojnie i na uposażenie jenerałów.

Pogłoski lubo bezzasadne krążą, że wojska niemieckie wezmą czynny udział w uderzeniu na Paryż, a mianowicie jako rezerwa. Nietylko że sprzeciwia się to dotychczasowemu zachowaniu się Prus w wojnie domowéj, ale po podpisaniu traktatu w Frankfurcie tem jest niepodobniejsze. Zresztą, gdyby Prusy chciały przyjść w pomoc rządowi wersalskiemu, wzięłyby Paryż bez udziału wojska wersalskiego i oddałyby stolicę upokorzoną Thiersowi. Przedewszystkiem oddaliby Prusacy warownie północne, zkąd wojsko wersalskie mogłoby wtargnąć nie napotykając barykad na przeszkodzie.

Gabinet włoski znajduje się w przededniu kryzys, a jak zwykle, z finansowych przyczyn. Zamiar powiększenia dochodów skarbowych dodatkiem 10% do podatków stałych, nie może znaleźć poparcia w komisyi sejmowéj; minister Sella grozi usunięciem się, jeśli projekt jego nie utrzyma się. Zmiana gabinetu byłaby teraz najmniéj w porę, gdy idzie o przeniesienie stolicy do Rzymu.

Z Konstantynopola donoszą 13go przez Tryest, że eskadra pancerna turecka pod wodzą Rassyma paszy krążyć będzie po morzu Śródziemnem. Komisya złożona z oficerów inżynieryi, ma się zająć rozpatrzeniem fortyfikacyj Warny, tudzież warowni dunajskich.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Peszt 19 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej wybrano bióro Izby. Rezultat wyborów następujący: wiceprezesami wybrani Bitto i Perczel, sekretarzami Jámbor, Szell, Bujanovich, Mihalyi, Maylath i Parcsetics, kwestorem Kovach. W Izbie wyższej pozostawiono tych samych członków bióra. *Pester Lloyd* donosi, że minister Festetics podał się do dymisyi, i miejsce jego zająć ma bar. Bela Wenkheim.

Drezno 19 maja. *Dresdner Journal* donosi, że zapowiedziany rozciąglejszy plan jazdy na kolejach rządowych saskich, zostaje zawieszony, gdyż niebawem nastąpi powrót wielu korpusów wojsk niemieckich z Francyi, a na wielu kolejach niemieckich nastąpią prawdopodobnie ograniczenia ruchu, osobliwie zaś co do przewozu towarów.

Paryż 19 maja. Kościoły odarte z swoich kosztowności, zamknięte zostają. Rozpoczęło się już burzenie kaplicy *chapelle expiatoire* (na pamiątkę ścięcia Ludwika XVI). Izba oskarżeń pod prezydencyą Rigaulta rozpoczęła dziś posiedzenia swoje dla wytoczenia skargi uwięzionym zakładnikom. Powstańcy twierdzą, że wszystkie zaczepki wczoraj i dzisiaj zostały zwycięzko odparte, szczególniej u Porte Maillot i Clichy. Point-du-jour zburzone.

Paryż 19 maja. Dekretem komitetu bezpieczeństwa publicznego, zamknięte zostały czasopisma i dzienniki *Revue des deux mondes, L'Avenir national, La Patrie, La Commune, La Justice* i pięć innych pism; dalej rozporządza pomieniony Komitet, że przed ukończeniem wojny żaden nowy dziennik nie może się pojawić i że wszystkie artykuły mają być podpisywane przez swoich autorów. Wystąpienie przeciw Komunie będzie sądzone przez sąd wojenny, jak również pociągani będą przed sąd wojenny oficerowie nie wykonywający rozkazów Komitetu bezpieczeństwa. (*Cri du peuple* powiada, że Komitet bezpieczeństwa wysadzi raczej Paryż w powietrze, aniżeliby miał kapitulować. Srebrne świeczniki w kościołach Notre Dame i de la Victoire, zostały zabrane w drodze rekwizycyi. Na południu i zachodzie Paryża trwa kanonada ciągle. Bez szczególnej przepustki, nikt nie może przebywać bram Paryża od południa i wschodu.

Paryż 20 maja. Komitet barykad nakazał, aby mieszkańcy wszystkich domów narożnych w ulicach wychodzących ku południowym murom miasta, wyprowadzili się, albowiem mury tych domów otrzymają otwory strzelnicze (blanki, *créneaux*). Komitet bezpieczeństwa publicznego ogłasza, iż za zezwoleniem Komuny objął kierunek prowadzenia wojny.

Wersal 19 maja. Wojska rządowe wzięły wczoraj wieczór bagnetem Grange, Ory i Maison Plichon pod warownią Montrouge, zadały federalistom znaczne straty, ale opuściły znowu stanowisko zdobyte, gdyż były nazbyt wystawione na ogień nieprzyjacielski.

Bukarest 19 maja. Stronnictwo rządowe odniosło zwycięstwo także w wyborach deputowanych trzeciego kolegium wyborczego. Znaczna część stronnictwa czerwonego wstrzymała się od głosowania.

Kursa. Wiedeń 20 maja godz. 2 min.— 5% zjedn. dług państwa banku 59·30.— Zjedn. dług państwa w srebrze 68·85. — Losy z r. 1860 97·25.— Akcye banku 767. — Akcye kredytowe 278 30. — Londyn 125·05. — Srebro 122.75 — dukat 5.91$^5/_{10}$. Lombardy 171·80. — Losy z roku 1864 126·—. — Akcye franco-austr. 111·—. — Napoleony 9·93.— Akc. kol. gal. Karola Ludwika 256·75. Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 178·50. — Akc. kol. północ.-wsch. 162·—. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 101·— — Akcye banku jenerąl. 91·—.— Renta w srebrze 68.85. — Oblig. indemniz. gal. 74.80. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 169·75 Akcye anglo.-banku 241 25. Akcye kol. rządow. 420·—. — Akcye kol. siedm. 170 50. — Akcye kol. Rudolfa 263·75.— Akc. kol. Pardubic. 178·— — Akcye kol. północ. 225·25.— Tramway 214·25.— Akcye banku budowy 80·50.— Akcye kol. wschod. 84·50. — Akcye kolei Alföld. 176·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 90.50— Usposobienie giełdy: zniżka w lombardach.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Antoni Kłobukowski.

WYDAWNICTWO
Czytelni Ludowej
w **Krakowie,**
przygotowało w stosownych oprawach wydania swego liczny Zbiór książeczek na **Nagrody** dla pilnych uczni. Na żądanie przesłane będą katalogi bezpłatnie. Oprócz zaś książeczek Czytelni Ludowej, których jest 30 kilka, szczególniej na ten cel, jako odpowiednie polecone być mogą: **Bajki** St. Jachowicza illustrowane po cenie złr. 1,50 c., na welin. pap. 2 złr. **Powiastki** St. Jachowicza w 2ch częściach z okładką i 4 rycin. 1 złr., kol. złr. 1,40 c. **Obrazki z życia Zwierząt** p. E. Janotę w 2ch częściach złr. 1. **Poczet królów i książąt polskich** w 39 wizerunkach na arkuszu cent 80, podklejone w futerale złr. 1,35 c., kol. złr. 2,25 c., podklejone płótnem z wierzchu lakierowane i osadzone na 2ch polituronanych wałeczkach złr. 2,50 c. **Chronologia królów i książąt polskich,** z dodanemi wierszykami p. Maryę Ilnicką, Anczyca, we formacie książki z 39 drzeworytami złr. 1, oprawne złr. 1,50 c., kolorowane złr. 2,50 c. **Dziwne przygody Lorka Szlązaka i Historya o sławnym Gabryelu Hołubku,** opowiadanie z dziejów polskich J. Grajnerta z 13 rycinami z okładką illustrowaną złr. 1. **Różne wiadomości pożyteczne ku nauce i rozrywce** ozdobione 25 drzeworytami 60 c. Na składzie w Wydawnictwie już tylko po kilkadziesiąt exempl. znajduje się: **Illustrowany Skarbczyk Historyi polskiej** ze 100 drzeworytami, p. Maryą Ilnicką wierszem i prozą p. B. W. złr. 2,50 c. **Krótkie wiadomości z historyi polskiej,** p. J. B. W. z 45 drzeworytami złr. 1,25 c. **Gimnastyka domowa,** p. Dra Klossa złr. 1. **Zbiór powinszowań** po polsku, francusku i po niemiecku złr. 1,65 c., osobne zaś po polsku złr. 1.
Adresować do Wydawnictwa „Czytelni ludowej" A. Nowolecki, Ulica Floryańska Ner 339.
(801-1-2)

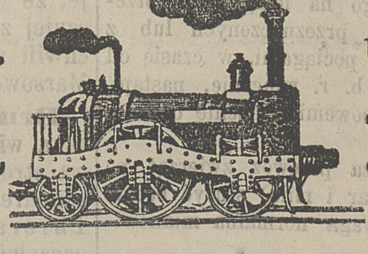
Koncypienta
tudzież
wprawnego pisarza
poszukuje **Adwokat Olszewski** w Nowym Sączu. (585-5-5)

Powszechnie ulubiony i według uznania lekarzy wypróbowany
Styryjski
Sok ziołowy,
jest zawsze świeżo do nabycia
w Krakowie:
u pp. ***J. Jahna, W. Fenza*** i ***J. Trauczyńskiego.***
Jedna flaszka kosztuje 80 cent.
(57-19-49)

Choroby sekretne,
osłabienie męzkie, skutki samogwałtu, choroby ustroju moczowego, leczy gruntownie z zaręczeniem wedle 21-letniej doświadczonej metody
Dr. A. Gross,
specyalista, lekarz kobiet, członek wiedeńskiego wydziału medycznego,
Zakład ordynacyjny: Wien, II. Glockengasse Nr. 6. — Pacyenci zamiejscowi przysyłają szczegółowy opis wraz z honorarium 5 złr. w. a., na co odwrotną pocztą odbiorą odpowiedź i lekarstwo.
(144—18-50)

Podać rękę szczęściu!
250,000 M. Crt.
w pomyślnym wypadku jako najwyższą wygranę nastręcza **najnowsze wielkie losowanie pieniężne,** potwierdzone i poręczone przez wysoki rząd.
To korzystne urządzenie nowego planu jest tego rodzaju, że w następujących 7 losowaniach w przeciągu kilku miesięcy **24900 wygran.** do pewnego rozstrzygnienia przyjdzie, a pomiędzy temi znajdują się główne wygrane w danym razie M. Crt. **250,000**, szczegółowo zaś **150,000, 100,000, 50,000, 40,000, 25,000, 20,000, 15,000, 12,000, 10,000, 8,000, 6,000, 5,000, 3,000,** 105 po **2,000,** 156 po **1,000,** 206 po **500,** 11,600 po **110**, itd.
Najbliższe pierwsze ciągnienie wygran tego wielkiego, przez rząd poręczonego losowania pieniężnego, jest urzędowo postanowione i odbędzie się
już dnia 21 Czerwca 1871 roku.
1 cały oryg. los koszt. tylko 4 zł.
1 połówka „ „ „ „ 2 „
1 ćwiartka „ „ „ „ 1 „
za nadesłaniem kwoty w austryackich banknotach.
Wszelkie polecenia będą natychmiast z największą starannością wypełniane i każdy odbiorca otrzymuje los opatrzony pieczęcią rządową.
Do zamówień dodane będą bezpłatne odpowiednie urzędowe plany, a po każdem ciągnieniu odsyłamy naszym odbiorcom urzędowe wykazy wygranych.
Wypłata wygranych następuje natychmiast pod rządowem zaręczeniem i może być uskutecznioną przez przesyłkę bezpośrednią, lub też za pośrednictwem naszych stosónków na wszystkich większych targach w Austryi.
Nasz debit jest zawsze szczęściem obdarzony, a niedawno temu osiągnięto u nas pomiędzy wieloma innemi znaczniejszemi trafnemi, 3 razy pierwsze główne wygrane w 3ch ciągnieniach wedle urzędowych dowodów, które naszym interesantom wypłaciliśmy.
Jest do przewidzenia, że przy takiem **na najrzetelniejszej podstawie** założonem przedsiębiorstwie, wszędzie na bardzo żywy udział z pewnością liczyć można; upiasza się, więc ze względu na bliski termin ciągnienia, wszelkie polecenia nadsyłać **bezzwłocznie i bezpośrednio** pod adresem:
S. Steindecker & Comp.,
Bank- u. Wechsel-Geschäft in Hamburg.
Ein- und Verkauf aller Arten Staatsobligationen, Eisenbahn-Actien u. Anlehenloosen.
P. S. Dziękujemy niniejszem za zaufanie, którem nas dotychczas zaszczycano, a zapraszając do wzięcia udziału w nowo rozpoczynającem się losowaniu, starać się będziemy, rzetelną i szybką obsługą zaskarbić sobie pełne zadowolnienie Szanownej Publiczności. (722-3-12)

C. k. uprzywilejowany galicyjski
akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie
wydaje
6% LISTY HIPOTECZNE,
które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.
Listy hipoteczne mogą według prawa z d. 2 lipca 1868 r. II. P. XXXVIII nr. 93. być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojacych, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież w skutek Najwyższego postanowienia z d. 17 grudnia 1870 r. na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadia.
Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższą nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.
Kupony płatne d. 1go marca i 1go września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane d. 28 lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:
we **Lwowie** główna Kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze;**
w **Wiedniu** Kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;
w **Pradze** Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;
w **Bernie** c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu.
w **Berlinie** pp. Meyer & Comp.;
w **Warszawie** p. Leon Epstein.
(208-14-)

Ces. król.  uprzywil.
Kolej galicyjska Karola Ludwika.
OBWIESZCZENIE.

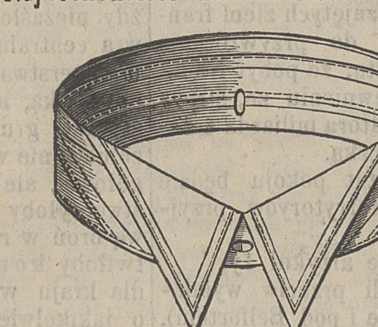
Przy dzisiejszem **15tem zwyczajnem jeneralnem zgromadzeniu akcyonaryuszów c. k. uprzywil. kolei Karola Ludwika,** postanowiono jako superdywidendę za rok 1870 3 proc., czyli od akcyi lub poświadczenia użytku 6 zł. 30 ct. płatne w lipcu wraz z 5 proc. odsetkami akcyi.
Uchwaliło przytem jeneralne zgromadzenie emisyę obligacyj pierwszeństwa do wysokości 8,400,000 zł. w. a. w srebrze czyli 28,000 sztuk po 300 zł, w srebrze, równych obligacyom pierwszeństwa pierwszych dwóch emisyj, wolnych od podatku odsetkujących po 5 proc. w srebrze i spłacalnych w srebrze, których odbiór zastrzeżonym być ma posiadaczom akcyj, w stosunku do posiadanych akcyj po kursie 90 za 100.
W ten sposób wypadłaby jedna obligacya pierwszeństwa 3ciej emisyi na każde siedm sztuk akcyj.
Odnośnie do tej uchwały zostanie więc przeprowadzoną po otrzymaniu zastrzeżonego przepisami dozwolenia władzy państwowej, emisya tych obligacyj pierwszeństwa w czasie od 1go do 15. czerwca 1871 w następujący sposób:
Celem ułatwienia prawa odbioru akcyonaryuszom, którzy życzyć sobie będą odebrać przypadającą na nich część obligacyj pierwszeństwa, wypłacanym będzie lipcowy kupon odsetków i dywideny, zamiast 1go lipca b. r. wyjątkowo już w czasie od 1go do 15go czerwca b. r., i za ściągnięciem tych kuponów, tudzież uiszczeniem odpowiedniej dopłaty wydane będą kwity tymczasowe, a właściwie siedmiocząstkowe poświadczenia celem odebrania obligacyi pierwszeństwa 3ciej emisyi z odsetkami od 1go lipca 1871, t. j. z kuponami płatnymi 1go stycznia 1872 r.
Wyrównanie odsetek od 1go lipca 1871 dokonanem będzie zaraz przy wypłacie po 5 proc. w banknotach.
Z dniem 15go czerwca gaśnie prawo odbioru dla posiadaczy akcyj. — Poświadczenia pierwszeństwa, tymczasowe i cząstkowe wymieniane będą za rzeczywiste obligacye pierwszeństwa, a początek wydawania tychże będzie podany do wiadomości.
Występulący członkowie Rady zawiadowczéj zostali na powrót wybrani. a to:

Pan **F. L. Westenholz** 370 głosami.
H. F. A. kawaler de **Rogge** 346 „
i hr. **Kazimierz Dzieduszycki** 334 „

Wiedeń, dnia 8. maja 1871. (718.)



Skład fabryczny
MASZYN
Pawła
GRANICHSTÄDTEN
w Wiedniu N. 5 Gisellastrasse N. 5 w Wiedniu
Reprezentant ***W. & B. Douglas.***
MIDDLETOWN Connect. AMERIKA
przesyła szybko i po najtańszych cenach:
Pompy ssące, ssąco-tłoczące do budowy, do studzien głębokich, szybów, okrętów.
Pompy poruszane ręką lub parą, pompy centryfugalne nasycające kotły parowe, odwadniające.
Pompy do browarów, gorących płynów, tłustych olejów, kwasów, petroleum, do wina, piwa, ługu itd., pompy natryskowe.
Sikawki ogrodowe dowolnego kształtu, wielkiej działalności, mogące zarazem służyć jako sikawki ogniowe.
Hidrauliczne ciągacze, aby wodę 30 razy wyżej wyprowadzić, niż jest jej spadek bez wytężenia siły (patent.).
Zakłady studzienne, urządzenia pompowe, fontanny,
niemniej Skład wszelkich maszynowych narzędzi dla ślusarzy, blacharzy, dla mechanicznych warsztatów, jako to: Świdry do wiercenia w żelezie, Tokarnie, Heblarnie, Walce do zwijania rur, Nożyce do krążków, Maszyny do rżnięcia gzymsów i do wywijania kołnierzy przy rurach.
☞ Dostawa szybka Maszyn parowych poczawszy od siły 1go konia.
Kosztorysy i cenniki bezpłatnie. (559-4-6)

Wyroby bielizny papierowej
A. F. STÖGER,
Wien, Domgasse Nr. 9.
Najdoskonalsze naśladownictwo płótna!

Zwraca się szczególnie uwagę na **nowości wiosenne.**
Ilustrowane cenniki na żądanie bezpłatnie. (661-5-6)
Rozsyłki na wszystkie strony.
☞ Tamże Skład c. k. **Nettinghoferskiej Fabryki papieru.** ☜


J. Kernreuter,
w Wiedniu, Herrnals,
Hauptstrasse 115
przy kolei konnéj.
Sikawki ogrodowe i ogniowe, węże, wiaderka ogniowe i narzędzia pożarowe, wszelkiego rodzaju **pompy, narzędzia do wyciągania wody** z każdej głębokości, z zaręczeniem.
Fabryka utrzymuje tak jak dawniej, skład swych słynnie znanych narzędzi i maszyn pomocniczych do robót żelaznych i metalowych, narzędzi do robót ziemnych, kamieniarskich itd. itd.
Cenniki bezpłatnie. (553-5-12)

Praktykant
zamiejscowy, znajdzie umieszczenie w Handlu bławatnym P. ***Niedzielskiego*** w **Sochni.** (712-3-3)

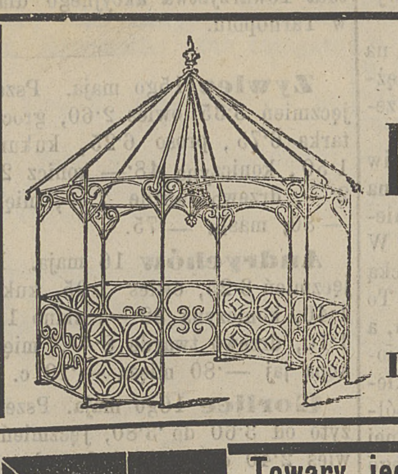
Dla młynów
gazę jedwabną
najlepszego gatunku po najtańszych cenach sprzedaje pierwsza austryac. c. k. uprzyw. Fabryka gaz młyńskich
Ant. Wiesenburga i Synów
w WIEDNIU, Neubau, Zieglergasse 19.
Ponieważ artykuł ten, który już od 30 lat u nas wyrabiany i na 10 wystawach był odznaczony (Monachium 1854, Paryż 1867, Kassel 1870, Linz 1865, Salzburg 1865, Marburg 1865, Graz 1870, Hietzing 1864, Wiedeń 1845 i 1866) w każdej dowolnej ilości sprzedaje się, może się więc każdy przez wzięcie pewnej ilości na próbę, przekonać, że nasz wyrób konkuruje pod każdym względem z zagranicznemi wyrobami. Ceny są austr. wal. w *banknotach.* Kupujący hurtownie otrzymują znaczne korzyści. (550-6-6)

Zakłady przemysłowe,
Gorzelnie,
Piece do wypalania wapna, cementu, gipsu, cegieł itp.
wedle najnowszych popraw, **patentowane piece do bezustannego palenia** lepsze a o połowę tańsze jak dawniejsze patentowane **piece Hoffmana,** na które patent, jak wiadomo, w skutek przedłożonych przezemnie dowodów, jako **niesłusznie udzielony** odebranym został,— projektuje i wykonywa
Paweł Loeff,
prywatny Budowniczy w **Berlinie,**
Członek korespon. królew. szwedzkiej Akademii przemysłowej.
(671-2-4)

SPÓŁKA KOMISOWA
dla rolnictwa i przemysłu rolniczego
pod firmą
Krasicki, Kraiński i Spółka
we Lwowie
zaprasza Szanownych Współobywateli ziemskich do wczesnego zamówienia maszyn i narzędzi rolniczych i rolniczo-przemysłowych, gdyż później fabryki poprzedniemi obstalunkami zarzucone, późniejszych na czas dostarczyć nie mogą. Zwraca się uwagę na poprawne **kosiarki, żniwiarki, grabie mechaniczne, przetrząsacze i spychacze** do traw pastewnych, **młockarnie, wialnie, młynki, sortowniki, rzędowe i szerokorzutne siewniki** do wszelkich nasion, **sieczkarnie, siekacze i rozgniatacze** do buraków i kartofli na karmę; **szrotowniki i młyny amerykańskie, prasy** do olejów, torfów, drenów i do cegieł; **pompy, sikawki, wozy,** wszelkie rodzaje **pługów** i t. p. narzędzia gospodarskie na większą skalę z **lokomobilami** i na mniejszą skalę urządzone.
Przyjmuje na siebie także dostarczanie wszelkiego rodzaju **aparatów gorzelnianych, machin parowych, świdrów i przyrządów** do wydobywania **nafty** i podobnych przedsiębiorstw przemysłowo-wiejskich.
Sprowadza także **odlewy do ganków, galeryj, studzien, ogrodów, altan, kanapek,** tudzież **kółka miernicze** do wymiarów długości i szerokości **pól, lasów, dróg,** nakoniec pognoje, jako to: **kali, gips, palone kości, guano** i tym podobne.
To wszystko dostarcza po **fabrycznych umiarkowanych cenach** odrazu spłacalnych, lub też na 3-letni kredyt w półrocznych ratach ustanowionych, a wekslem zabezpieczonych.
Bliższe szczegóły co do kredytu zawierają osobne obwieszczenia Spółki i daje się wyjaśnienia na każde żądanie. (806-1-3)

Przez pierwsze kolegia lekarskie w Niemczech rozbierane, i przez wysokie c. k. Namiestnictwo Węgierskie dla niezrównanego pożytku koncesyonowane
Płótno gośćcowe
przeciw gośćcowi wszelkiego rodzaju, dnawości, darciu członków, bólom w piersiach, i krzyżach (postrzał) podagrze itd.
Pakiecik po 1 złr. 5 c., podwójny pakiecik po 2 złr. 10 c.
PARYSKI PLASTER POWSZECHNY
Dra Burona na wszystkie rany, ropienia się, czyraki, nagniotki i odmrożenia. — Mały słoik wraz z przepisem użycia 35 c. Za opakowanie 10 c. — W **Krakowie** u p. ***Ernesta Stockmara*** w Aptece „pod Słońcem", we **Lwowie** u p. ***Z. Ruckera*** w Aptece „pod Orłem." (592-4-6)

Dla Gorzelń i Fabryk spirytusu
dostarcza **aparatów** zastósowanych do każdej potrzeby, wedle najnowszych i najlepszych systemów, **Fabryka towarów miedzianych**
VOLKMARA HÄNIG & Comp. w DREZNIE.
Panu Volkmarowi Hänigowi et Co. w Dreznie.
Poświadczam Panu niniejszem, że postawiony przez Pana w tutejszej gorzelni parowej *aparat gorzelniany i destylacyjny,* wykonany jest porządnie, trwale i wytwornie. Aparat ten wydaje spirytus blisko 90% tr., niezużywa wiele pary i wody, pędzi spokojnie i szybko, przyczem wywary uwalnia najzupełniej od części spirytusowych.
Aparat ten powinien się szczególnie korzystnym tam okazać, gdzie sposób opodatkowania wymaga używania aparatów pracujących bez przerwy.
Przeworsk w Galicyi 12 Kwietnia 1871 r.
(645-2-2) ***Aleksander Skracha,*** pełnomocnik majoratu Przeworskiego.


Fabryka mebli żelaznych
REICHARDA & COMP.
w WIEDNIU,
Marxergasse Nr. 17,
obok Składu żelaza księcia Salm.
Illustrowane cenniki bezpłatnie.
(332-11-12)

Towary jedwabne wprost z fabryki.
Prawdziwego zysku
15 procentów daje zakupno
MATERYJ JEDWABNYCH
w c. k. składzie TOWARÓW  uprzyw. fabrycznym JEDWABNYCH
„zur Stadt Lyon",
w Wiedniu, Stadt, Tuchlauben Nr. 13.
albowiem zyski jaki każdy **hurtowny lub częściowy handel** przy sprzedaży ma, musi przypaść naszym bezpośrednim odbiorcom, albowiem my nasze **własne wyroby** po następujących stałych cenach fabrycznych tak w sukniach jakoteż na łokcie sprzedajemy:

	za łokieć wiedeń.	
Najnowsze i najpiękniejsze materye jedwabne w kolorowe paski	od złr. 1.20	do 2.30
TYFTYKI i POULT DE SOIE w najnowszych i najpiękniejszych kolorach jakoteż gładkie	„ 1.75	„ 2.50
GROS DE FAILLES najnowsze i najpiękniejsze kolorowe 3/4 szerok	„ 2	„ 3.80
GROSGRAIN najcięższe i najnowsze farby	„ 3.75	„ 4
BRODERIE DE LYON najnowsze	„ 2.50	„ 2.60
FULARY surowe praw. indyjskie w sukniach po 13 łok. 5/4 szerok.	„ 15.	„ 38.
KOŁDRY TYFTYKOWE najlepsze	„ 1.60	„ 2.60
ATŁASY we wszystkich kolorach	„ 1.10	„ 7
TYFTYKI LYOŃSKIE, NOBLESSE POULT DE SOIE najtrwalsze i najlepsze czarne	„ 1.20	„ 3.75
GROS DE FAILLES i GROSGRAINS czarne najcięższe i najlepsze	„ 1.80	„ 5
AKSAMITY WEŁNIANE patentowane angiels.	„ 90	„ 3
AKSAMITY JEDWABNE praw. czarne	„ 2.50	„ 12

Próbek naszych materyj udzielamy jak najchętniej.
Zamówienia ze wszystkich stron w kraju i za granicą wypełniane będą szybko i ściśle według próbek, za pobraniem należytości pocztą, koleją lub parowym statkiem.
(542-10-12)
Towary jedwabne wprost z fabryki.
Towary jedwabne wprost z fabryki.
Towary jedwabne wprost z fabryki.

OBWIESZCZENIE.

☞ Dnia 25go Maja r. b. odejdzie ☜

POCIĄG SPACEROWY

ze LWOWA do WIEDNIA

do którego przysiadać się mogą podróżni na poniżej wymienionych stacyach:

Stacye	Czas odjazdu			Cena jazdy tam i napowrót			
				wagon III. klasy		wagon II. klasy	
	godzina	minuta	Pora dnia	złr.	cent.	złr.	cent.
Lwów	6	6	przed południem	20	1	29	87
Przemyśl	9	25	dto.	17	31	25	83
Jarosław	10	33	dto.	16	20	24	21
Rzeszów	12	9	po południu	14	78	22	8
Tarnów	3	10	dto.	12	46	18	62
Bochnia	4	23	dto.	11	25	16	80
Kraków	Wedle rozkładu jazdy, który można przejrzeć na stacyach kolei północnej.			10	14	15	14
Trzebinia				9	24	13	79
Oświęcim				8	61	12	84
Dziedzice				8	7	12	3
Bielsko				8	34	12	44

Dla uczestników tego pociągu z **Brodów, Krasnego** i **Złoczowa** wydawane będą bilety przy pociągach przyłączających się do pociągu spacerowego po następujących cenach:

Stacye	Cena jazdy tam i napowrót			
	wagon III. klasy		wagon II. klasy	
	złr.	cent.	złr.	cent.
Brody	22	60	33	76
Krasne	21	41	31	98
Złoczów	22	17	33	11

Powrót z Wiednia może nastąpić każdym pociągiem (wyjąwszy pociągi pospieszne na kolei północnej) **do 9 Czerwca br.** Bilet staje się nieważnym, jeżeli jazda w jakikolwiek bądź sposób przerwaną zostanie. Każdemu uczestnikowi tego pociągu wolno jest 50 funtów cłowych jako pakunek tam i napowrót ze sobą wieźć.

Dla większej wygody bilety do tego pociągu spacerowego na dotyczących stacyach **już 24 Maja b. r.** wydawane będą.

Lwów dnia 15 Maja 1871 r.

Dyrekcya
wył. uprz. Kolei płn. Cesarza Ferdynanda.

Dyrekcya ruchu
c. k. uprz. Kolei gal. Karola Ludwika.

✝ (868)

We Wtorek dnia 23go Maja o godzinie wpół do 10 rano odprawionem będzie w KOŚCIELE OO. FRANCISZKANÓW, **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p.

MATYLDY SZUKIEWICZOWEJ

zmarłej w Krakowie dnia 18 Maja 1866 r., i syna jej

Władysława Szukiewicza

zmarłego w Gradcu (w Styryi) dnia 23 Maja 1868 r.

Obwieszczenie.

L. 3411. (714-2-3)

P. *Ludwik Lipiński*, właściciel garbarni w domu pod L. 89 przy ulicy Łobzowskiej znajdującej się, zamierza nowy budynek na garbarnią, maszyną parową w ruch wprowadzić się mającą, w ogrodzie swej realności w pobliżu dawnej garbarni postawić.

W zastosowaniu się do przepisów §. 35 ustawy przemysłowej z dnia 20 Grudnia 1859 r., Magistrat wzywa strony interesowane, a mianowicie właścicieli sąsiednich realności, ażeby w przeciągu czterech tygodni zarzuty, jakie przeciw wystawieniu nowej garbarni mieć mogą, na piśmie do Magistratu przedstawiły — w przeciwnym razie plany przez p. Lipińskiego — na postawienie tej garbarni przedłożone — zatwierdzone zostaną.

Z Magistratu kr. gł. miasta Krakowa

Dnia 4go Maja 1871 r.

Zdzisław Nieszkowski,

Dr. Medycyny, Chirurgii i Akuszeryi Akademii paryskiej, Dr. Medycyny Uniwersytetu Krakowskiego,

wyjeżdża na porę letnią do **Szczawnicy**, jako lekarz ordynujący. (717-1-3)

K. FRIEDLEIN,

zegarmistrz w Krakowie, zaopatrzył świeżo swój Skład w wielki dobór zegarów i zegarków pierwszej dobroci po cenach najtańszych. (729 1-6)



Z powodu wielkiego Składu a spóźnionej pory letniej w tym roku, ogłaszam niniejszem

WYSPRZEDAŻ

kapeluszy cylindrowych i pilśniowych,

według najświeższej mody, po zadziwiająco tanich cenach.

Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Józef Hübsch,

(807-1-6) c. k. Fabrykant kapeluszy przy ulicy Floryańskiej pod L. 360.

Główna wygrana 250.000 złr.

najniższa wygrana 170 złr.

Dnia 1 Czerwca 1871

odbędzie się wielkie ciągnienie, przez rząd założonej i poręczonej c.k. austr. Pożyczki państwowej z roku 1864, w kwocie

120 Milionów 983.000 złr.

Pomiędzy 400.000 wygranemi pożyczki, znajdują się wysokie trafne: 20 po złr. 250.000, 10 po 220.000, 60 po 200.000, 81 po 150.000, 20 po 50.000, 20 po 25.000, 1 na 20,000, 29 po 15.000, 171 po 10.000, 352 po 5.000, 432 po 2000, 783 po 1.000, 1350 po 500 itd. i 170 złr. w. a. jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie nastręcza tyle szansy do wygrania, jak ta, i każdemu dana jest sposobność, małą wkładką wygrać 220.000 złr. Jeden Los z Seryą i numerem wygranej, kosztuje 2 złr. 3 Losy 5 złr.; 7 Losów 10 złr.; 15 Losów 20 złr. wal. austr. w bankotach.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem gotówki wypełniają się szybko, sumiennie i opłatnie; do każdego zlecenia dodaje się urzędowy plan gry, udziela się wyjaśnienie na każde zapytanie, a po odbytem ciągnieniu pszesyła się bezpłatny Wykaz wygranych każdemu uczęstnikowi, niemniej wygrane pieniądze natychmiast wypłaconemi będą. Upraszam więc o bezpośrednie zgłaszanie się do podpisanego Domu handlowego (698-4 6)

J. Breycha

w Frankfurcie a. M.,

grosse Friedbergerstrasse, 41

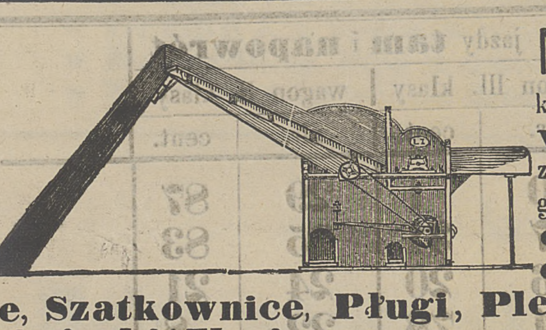
W d. 1 Czerwca r. b.

otwarte zostaną

KĄPIELE SIARCZANE W SWOSZOWICACH

¾ mili od Krakowa odległe.

Kąpiele te od kilkudziesięciu lat słynne ze swej skuteczności w **porażeniach, gośćcu, reumatyzmie, wyrzutach skórnych, niewygojonych ranach** itd. itd. według kilkakrotnych rozbiorów chemicznych, należą do najsilniejszych wód siarczanych w Europie. (479-6-6)



Młocarnie przenośne i stał z kieratami i młynkami do czyszczenia zboża, **Siewniki** rzędowe i szerokorzutne zastósowane do płaszczyzn i okolic górzystych, **Grabie, Spychacze, Przetrząsacze** do siana, **Sieczkarnie, Szatkownice, Pługi, Plewniki, Obsypywacze, Żniwiarki i Kosiarki, Machiny** rolnicze podług najlepszych wzorów wypróbowane i za praktyczne uznane, tańsze niż zagraniczne w wielkim wyborze i zapasie poleca



Fabryka Machin i Narzędzi rolniczych L. ZIELENIEWSKIEGO w KRAKOWIE.

Cenniki z ilustracyami i objaśnieniem rozsyłają się na żądanie bezpłatnie.

Oprócz tego

Fabryka wyrabia na zamówienia

Świdry i **Przyrzady** do poszukiwania Nafty, **Pompy, Kotły, Rezerwoary** do destylacyi tejże, **Machiny** i **Kotły** parowe, **Młyny** wodne i parowe, **Tartaki, Stępy** do kości, **Olearnie, Browary, Gorzelnie, Kufy** żelazne na spirytus, wszelkiego rodzaju **Pompy** itp. do zawodu mechanicznego należące przyrządy po cenach rzeczywiście umiarkowanych. (597-4-10)

Poczta osobowa 14 razy na tydzień od 1 Czerwca, do samego Zakładu przyjeżdżająca.

ZAKŁAD ZDROJOWY w Krynicy,

Stacya telegraficzna od 1go Czerwca b. r. w samym Zakładzie otwarta.

z dniem 1go Czerwca b. r. otwarty,

posiada **600 pokojów gościnnych, wspaniałe łazienki**, w których każda pojedyncza wanna ogrzewa się parą, uposażone wszelkiego rodzaju kąpielami; **stałą aptekę** ze składem wód mineralnych krajowych i zagranicznych, trudniącą się **wyrobem żętycy, pastylek krynickich i ekstraktu z igliwia na kąpiele balsamiczne**; ma **orkiestrę z Pragi, przyobiecany teatr polski z Krakowa**; dalej **czytelnię książek i gazet**, nadto **zakład gimnastyczny i rzeczne kąpiele.**

Przez Czerwiec cena kąpiel o 10 centów zniżona.

Restauracyą zakładową t. r. z całą usilnością pozyskania powszechnego zadowolenia Szanownej Publiczności prowadzić będzie (624-2-3)

Franciszka Dutkiewiczowa.

Rozsyłanie wód mineralnych ze zdroju Krynickiego i Słotwińskiego od d. 24 Kwietnia b.r. rozpoczęte, na opłatne żądania natychmiast się uskutecznia

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów Kolei galicyjskiej Karola Ludwika

postanowiło

płacić złr. 11 c. 55 za kupon płatny 1 Lipca b. r.

Posiadacz takiego kuponu ma do **15 Czerwca** prawo odbioru ½ Akcyj pierwszeństwa III. Emisyi po kursie 90 za 100.

W skutek tego kupujemy już dzisiaj te Kupony z odpowiednią nadwyżką. (603-2-6)

Blau & Epstein,

Kantor wymiany w Krakowie, Rynek główny Nr. 51.

Miejsce kuracyjne Salzbrunn w Szlązkiem pogórzu.

Otwarcie sezonu 1 Maja. Zamknięcie 1 Października.

Salzbrunn odległym jest od kolei żelaznej z Wrocławia o dwie godziny jazdy, a od Gorlitz o pięć godzin. Jego **zdroje Oberbrunnen i Mühlbrunnen** mają dawną i rozpowszechnioną sławę w **chorobach organów oddechowych i brzucha**, działają albowiem lekko, rozwalniająco, **nie osłabiając**. Obok nich wielkie Zakłady dla kuracyi **mlekiem i żętycą. Kuracye sokami ziołowemi.** Naturalne i sztuczne **kąpiele** (zdroje Heilbrunnen i Wiesenbrunnen zawierające części żelaza). Muzyka na spacerach i koncerta książęcej orkiestry górniczej. Teatr. Oświecenia gazowe Stacya telegraficzna i pocztowa. Liczne dorożki i omnibusy. Wycieczki do zachwycających okolic (Fürstensteiner-Grund, Adersbachskie i Weckeldorfskie skały, góry olbrzymie. — Zamówienia na mieszkanie odbiera, i udziela wszelkich żądanych wyjaśnień jak najchętniej. (321-3 3)

Inspekcya zdrojowa księcia Pless.

BÓL ZĘBÓW

leczę w okamgnieniu i gruntownie.

Zepsute i szpetne zęby

przyprowadzam znowu do stanu użytecznego i pięknego.

BRAKUJĄCE ZĘBY

osadzam bez najmniejszego bólu, nieróżnią się od prawdziwych, a do żucia są wyborne.

W. UJHELYI jun.

następca dentysty J. Ż. Ujhelyi. (514-12-)

Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6.

Mieszka przy ul. Grodzkiej Nr. 62, naprzeciw handlu p. Schwarza.

FABRYKA

żaluzyj i storów drewnianych

J. S. JÜRGENSA

we **Lwowie,**

wyrabia i sprzedaje po cenach fabrycznych:

Żaluzye taśmowe lakierowane, **Story** drewniane tkane w różnych kolorach i deseniach, oraz z malowidłami, **Parawany, Zasłonki** do okien, piecow i kominków, **Antepedya kościelne, Dywany** na łóżka, **Nakrycia** na stoły itp. itp.

☞ Zamówienia podług wzorów uskuteczniają się w najkrótszym czasie, przyjmują je też do handlów: pp. *F. B. Hahn* w Krakowie, *K. Kopacz* w Stanisławowie, *J. I. Szęgierski* w Czerniowcach, *P. Krohn Bolzendahl* w Jassach, *Lewicki, Iwanicki* i *Ludwikowski* w Kijowie, *K. Brossmann* w Jarmolińcach. (670-2 6)

RYSZARD GARRETT i SYNOWIE, LEISTON WORKS, SUFFOLK, w ANGLII.



Zawiadamiają niniejszem Szanownych gospodarzy, że swoją ajencyę, którą poprzednio utrzymywał pan Cohnfeld w Kościanie i Bydgoszczy, po zgodnem ułożeniu się napowrót odebrali.

Ryszard Garret i Synowie zwracają niniejszem uwagę, że mają wielki zapas

Lokomobil, Młocarń parowych, Siewników

i innych słynnych wyrobów, gotowych do odstawy na Składach (652-3-9)

w Szczecinie, Gdańsku, Bydgoszczy i Kościanie.

Jeden z pryncypałów osiadł w Bydgoszczy i przyjemnie mu będzie osobiście zjechać się z mającemi chęć kupna, których tymczasowo uprasza zapytania swe adresować:

RICHARD GARRETT & SÖHNE,

Bahnhofstrasse. — Bromberg. — Preussen.

Dyrekcya rozsyłki wód zdrojowych miasta Eger

W FRANZENSBAD

(w Czechach),

ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że napełnianie wody mineralnej na rok 1871 rozpoczętem zostało, i rozsyła się takową w kamionkach jak i butelkach szklannych.

Obstalunki na wodę, jako też **muł mineralny** przyjmuje podpisana Dyrekcya, niemniej Składy wód mineralnych we wszystkich większych miastach — i szybko takowe załatwiają.

Broszury o wybornych skutkach tych wód mineralnych i *mułu mineralnego* rozdają się

(651-2-2) *pp.* ***Vinz. Prökl.***

3 POKOJE

z przedpokojem, z meblami lub bez mebli, są do najęcia **zaraz, do 1go Lipca** przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 59, na I. piętrze. — Bliższa wiadomość u stróża. (713-3-3)

☞ **Kupno i sprzedaż dóbr ziemskich,**

☞ **Dzierżawy** tychże i **Administracye** za kaucyą.

☞ **Kupno i sprzedaż:** Lasów morgami, drzewa na sztuki różnego gatunku, zboża, koniczu i wszelkich produktów,

☞ **Kolonizacye** pojedynczych parcel,

☞ **Sprowadzenie czeladzi folwarcznej** do trzechletniej służby,

☞ **Kosiarzy** i innych **robotników** na sianokosy i żniwa, (360-11-)

☞ **Umieszczenie:** urzędników prywatnych, nauczycieli i nauczycielek,

i wszelkie komisa handlowe i prywatne w Galicyi, w Królestwie Polskiem, Rosyi i innych państwach, załatwia DOM KOMISOWY HANDLOWY ***L. Sroczyńskiego*** w **Krakowie** ☞ w Hotelu Saskim przy ul. Sławkowskiej ☜ od lat (17) siedemnastu istniejący.

Żętyczny i kąpielowy Zakład

w Jaworzu (Ernsdorf),

na górnym austryackim Szlązku, ¾ mili od dworca kolei żelaznej w Bielsku (Bielitz) położony, zostaje otworzonym **dnia 15 Maja**, o czem zawiadamia Publiczność lekarz miejscowy Zakładu

Dr. Michał Kaufmann,

Krakowianin, Członek Towarzystwa lekarskiego krakowskiego. (486- -6)

Zarząd dóbr w Jaworzu żętycznego i kąpielowego Zakładu uwiadamia, że prócz dotychczasowych pomieszkań, oddanych na wygodę gości, został w parku zamkowym nowo wzniesiony dom o 7miu ogrzanych pokojach, z których 4 mają osobny wchód, kuchnię, strych i piwnicę, zupełnie urządzony na przyjęcie gości na czas kąpielowej pory. (487-6-6)

Specyalności

najnowszych i najlepszych perfumów na chustki do nosa.

Fleur Polonaise,
Forget me not,
Kiss me Quick,
Spring Flowers,
Moss Rose,
Fleur Hongroise,
Ylang Ylang,
Ess-Bouquet,
Forest Flowers,
Jockey Club,
Fleur Reseda,
Violette de Mars.

1 flakon kosztuje 1 złr. 50 cent.

Również **Pomada z tłuszczu niedźwiedziego** do zachowania i wzmocnienia porostu włosów 1 słoik . . . . złr. 1
1 laska **pomady z tłuszczu niedźwiedziego** . . . . . cnt. 50
Savon de Thridace, doskonałe mydło toaletowe sztuka . cnt. 80
prawdziwe do nabycia

w Parfumeryi Maczuskiego,

w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 26,
w KRAKOWIE u Józefa Jahna,
we LWOWIE u kup. Boczkowskiego,
w PRADZE u W. J. Löschnera,
w PESZCIE Parfumerie Lueffa.

NB. Uprasza się przy kupnie powyższych artykułów dla prawdziwości zwracać uwagę na etykietę firmy **Maczuski.** (648-5-12)

Kurs papierów i pieniędzy

	żądają	płacą
Kraków 20 maja.		
Sreb. pol. st. za 100 zł. nowo obr.	— —	— —
Listy zast. pol. z kup.	90 —	89 —
Banko. poł. 100 złr.	412	409
Ruble ros. za 100 rub.	163	162
Talary pr. za 100 tal.	184	183
Bankn. pr. za 100 talar.	181	181
Srebro nowe austr.	125	122
Dukat ważny	5 95	5 87
Napoleon d'or	9 98	9 87
Półimperyały rossyj.	[illegible]	[illegible]
4½ gal. listy zas. z k.	75	74½
5½ " "	85	84
5 " "	89	88
Obl. indemniz. z kup.	76	75
5½ k.k.g.dyw. bez k.	[illegible]	[illegible]
L. Cs. z całą wol.	[illegible]	[illegible]
Akcye Bank. g. dł.	[illegible]	[illegible]
Losy prom. węgiers.	[illegible]	[illegible]
" krak.	[illegible]	[illegible]
Wiedeń 19 maja.		
5½ sjed. dług. pań. rent. pap.	59 50	59 40
" w sreb.	69 5	69 —
Obl. ind. nis. Aus.	[illegible]	[illegible]
" galicyj.	[illegible]	[illegible]
" morawsk.	[illegible]	[illegible]
" siedmiogr.	[illegible]	[illegible]
Pożyczka z r. 1860	[illegible]	[illegible]

Listy zastawne	żądają	płacą
5½ galicyjskie	97 50	97 —
5½ "	[illegible]	74 50
5½ gal. kr. kr. wł.	89 50	89 25
5½ węgierskie	89 25	89 —
5½ galic. kredyt. austr.	106 50	106 —
" splac. w 33 lat.	87 20	86 80
" Domin. pap.	128 50	128 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poł. z r. 1839	295 50	294 50
" 1860	97 40	97 20
" 1864	[illegible]	[illegible]
Komorowe	[illegible]	[illegible]
Kredytowe	166 50	166 —
Żegl. par. na D.	[illegible]	[illegible]
Księcia Salm	[illegible]	[illegible]
" Pálfy	[illegible]	[illegible]
kn. Klary	[illegible]	[illegible]
kr. St. Genois	[illegible]	[illegible]
miasta Budy	[illegible]	[illegible]
kn. Windischg.	[illegible]	[illegible]
kr. Waldstein	[illegible]	[illegible]
kr. Keglevich	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	763	762
Zakładu kredytow.	[illegible]	[illegible]
Żeglugi par. na Dun.	[illegible]	[illegible]
Kolei półn. Ferdynan.	2262	2257
"	422	421

	żądają	płacą
Kolej zachodn. c. El.	223 —	223 50
" Pardubickiej	178 75	178 25
" południowej	176 —	175 80
" Galicyjskiej	258 —	257 75
" Czerniowieckiej	174 50	173 50
Kol. półn. wsch.	162 50	162 —
Kol. Rudolfa 200 fl. w. a.	164 25	163 75
Akc. kol. Alf. finmań.	177 —	176 50
" Kosz.-Bogum.	98 —	97 50
" Siedmiogrodz.	170 75	170 50
" Cisańskiej.	245 25	244 75
" Wschod. węg.	85 25	84 75
Akcye bank. ang. au.	241 50	241 —
" angl. węg.	91 —	90 —
" kred. węg.	106 50	106 —
" frank. austr	112 —	111 75
" węgierskiego	79 75	79 50
" kraj. galicyj.		
" we Lwowie	— —	— —
Tow. d. obr. płod.	144 50	144 —
Bank. hipotecz.	124 —	122 —
" związkow.	107 25	107 —
Tow. obrot. ogól.	167 —	166 —
Tow. han. pł. leś.	32 —	31 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5½ za 100 fl. k. m.	— —	— —
" 100 fl. w. a.	95 50	95 —
(Emis. 1862) " "	94 50	93 50
Kol. półn. St. 500 fr.	139 50	139 —
" Emis. 1867 "	135 25	135 —
Kol. połud. St. 500 fr.	111 —	110 75
" 1870-1874 6½	242 —	241 —

	żądają	płacą
Kol. pół. C.F. 100 fl. k.m.	91 50	91 25
" " " za 100 fl. w. a.	88 50	88 —
" w sreb. 5½ " "	106 25	105 75
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	95 —	94 50
Kol. połud-pół. niem. — 5½ — za 100 fl.	80 50	80 —
— — w srebrze "	96 50	96 —
Kol. Gal. K.L. 300 fl. w. a. w srebrze 5½ za 100	105 25	105 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	100 25	100 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr. 5½ za fl. 100)	79 60	79 30
" " " Emisya 1867.	91 —	90 80
Kol. I Sied. fl. 200 a. w.	89 10	88 90
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5½ za fl. 100	90 50	90 25
" półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5½ za 100 "	100 —	99 50
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m.k.	— —	— —
Tow. pragz. przem. żel. po 300 fl.	- —	103 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
" dukat na wagę	— —	— —
" — obrączk.	5 93^{5}	5 92^{5}
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 93^{5}	9 93
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwerany angielskie	12 53	12 48

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	122 80	122 60
Srebro, kupony	123 —	122 50
Talary związkowe	— —	— —
Prus. bilety kas.	1 84^{25}	1 83^{75}
Lwów 17 maja.		
Dukat holenderski	5 86	5 79
" cesarski	5 90	5 84
Półimperyał rosyjski	10 15	10 —
Rubel srebr. rosyjski	1 95	1 90
" pap. "	1 64½	1 63½
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5½	83 75	83 25
" " 4½	75 —	74 25
Listy zast. banku hip.	89 50	89 —
Obligi indem. b. kup.	75 75	75 10
Akcye kol. gal. b. kup.	262 —	261 —
" " lwow.-czer.	175 —	174 —
Akcye Banku hip. gal.	124 —	120 50
Warsz. 17 maja.		
Listy zast. 1 ser. rub.	89 56	89 22
" " 2 ser. "	88 56	88 22
kupon "	— —	1 61$\frac{1}{9}$
Listy zastawne nowe	88 17	87 33
kupony	— —	1 94$\frac{4}{9}$
Listy likwidac. "	73 16	72 83
kupon "	— —	1 84$\frac{4}{9}$
Kolej warsz. wied. "	76 —	— —
" warsz. byd.	69 50	68 50
" warsz. teresp.	— —	— —
" " łodzka	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w Krakowie:	lwowski	11.30	10.28	5.41	3.11
"	" miesza.	7.—	—	—	8.53
"	wielicki	9.—	—	—	5.38
"	wiedeński	6. 3 / 10.10	3,33	9.52 / 11.59	9. 5
"	na Oświęć. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
"	do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.21
"	warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
"	" miesz.	9.52	—	9.42	—
"	lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
"	" miesz.	—	5.58	—	5.48
w Rzeszowie:	krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
"	" miesz.	—	1.19	—	1.—
"	lwowski	n. 1.13 / 9.28	—	n. 1.— / 9.19	—
"	" miesz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu:	krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
"	" miesz.	—	4.32	—	4.17
"	lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.29 / 10.35
"	" miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11
"	" miesz.	6.42	—	—	8.—
"	brodzki	8.52	n.11.50	2,50	n. 7.24
"	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12 21
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9 13
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7.32